Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 47 Kraków, sobota 27 lutego 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Zebranie Związku Lud.-Narodowego

POSEŁ PROF. Dr. ST. GŁĄBIŃSKI przemawiać będzie w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 5 pop. w sali recepcyjnej Tow. Wzaj. Ubez. (Basztowa 8), na zebraniu Związku Ludowo- Narodowym na temat „POŁOŻENIE GOSPODARCZE PAŃSTWA POLSKIEGO". Wstęp na zebranie za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat Z. L. N. (Rynek 6, II. sch. I. p.) codziennie między godz. 9—1 rano i 6—8 wieczór.

Przemówienie ministra Skrzyńskiego w Sejmie.

Warszawa, 25 lutego. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zabrał głos Minister Spraw Zagranicznych p. Skrzyński w sprawie traktatu gwarancyjnego polsko-francuskiego i traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego.

Mam zaszczyt złożyć o ratyfikacji Wysokiej Izby traktat gwarancyjny polsko-francuski i traktat arbitrażowy polsko-niemiecki.

Dokumenty powyższe stanowią część układu traktatu locarneńskiego. Znaczenie tych aktów stoi w stosunku do wagi i doniosłości wielkiego problemu międzynarodowego, który znalazł w Locarno swoje częściowe rozwiązanie. Zanim Wysoka Izba wyrobi sobie opinję co do tekstów prawnych, ich wartości bezwzględnej i gry wzajemnych oddziaływań poszczególnych paragrafów, pragnę zatrzymać uwagę panów na stronie ogólno-politycznej tych dokumentów, na ich znaczenie pod kątem widzenia polityki jużto ogólno-światowej, już to specyficznie polskiej.

Akty locarneńskie należy rozważać dla ich należytego zrozumienia na wielkim tle walk i wysiłków międzynarodowych zmirzających do urzeczywistnienia celów, które się nieraz wydają tak odległymi, iż myśleć by można, że są nie do osiągnięcia. W celu zwiększonego, jeśli nie zabezpieczonego bezpieczeństwa ogólnego, traktat wersalski wskazuje drogę rozbrojenia, albowiem zbrojenie ustawiczne i wzrastające potęguje niebezpieczeństwo wojny i zbliża jej wybuch, jakkolwiek niema rozbrojenia bez bezpieczeństwa. i oto w roku 1924 w Genewie Zgromadzenie Ligi opracuwywuje plan na trzech fundamentalnych podstawach: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie. Wielkość i uniwersalność tego programu przedstawiły w praktyce trudności, że się stały wspólnym ogólnie obowiązującym kodeksem prawa międzynarodowego.

My byliśmy tego planu gorącymi zwolennikami i pozostajemy jego idei przewodnictwa przekonanymi rzecznikami. Locarno jest kompromisową formułą, stwierdzającą na twardym gruncie traktaty wersalskie, czyli paktu Ligi Narodów, a urzeczywistnionego w części ogólnego protokołu genewskiego przez wprowadzenie obowiązujące życie międzynarodowego sądownictwa rozjemczego, i znakomicie przez to zmniejszając możliwość wojen i ułatwiając w razie jej wybuchu niewątpliwe piętnowanie i postawienie winowajcy przed pręgierz sprawiedliwości międzynarodowej. I słuszną jest uwaga sędziwego męża stanu lorda Greya, który po Locarnie oświadczył, że w przyszłości sojusze nie będą się tworzyły około tego, lub owego państwa, ale przeciw temu, który chciał zbrodniczą ręką targnąć się na wspólne dobro ludzkości i cywilizacji, jakim jest obowiązkowy arbitraż, — przeznaczony dla pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych. Oprócz idei naczelnych protokółów, drugim ośrodkiem, około którego rozbudowywała się struktura locarneńska, były obietnice dane Francji w czasie konferencji pokojowej przez Anglję. Zagwarantowano Francji tylekrotnie nawiedzonej przez wojnę jej granic. Kiedy roku zeszłego rozmowy na ten temat wszczęte na skutek propozycji rządu niemieckiego zaczęły przybierać pierwsze jeszcze nieskrystalizowane kontury, mówiąc na komisji spraw zagranicznych, powiedziałem wtedy, że pakt gwarantujący pokój na Zachodzie i pozostawiający środkową Europę pod znakiem zapytania, nie byłby paktem gwarantującym pokój, lecz paktem gwarantującym wojnę. — Wszystkie gwarancje zwiększające bezpieczeństwo Francji witamy z uczuciem głębokiej i szczerej radości, ale gwarancje, które byłyby zamknięciem Francji, uzależnieniem jej od obcej woli uważamy za niemożliwe w interesie pokoju ogólnego. Tak zrozumiał tą sytuację Briand, który przedstawiając izbie traktat locarneński, powiedział:

„Mogę w uzasadnieniu stwierdzić, że wszystkie przewidywania, hipotezy pokrywają się z wszelkiemi mogącemi nastąpić ewentualnościami. Jeżeli np. Polska zostanie zaatakowaną bez prowokacji z jej strony, artykuł 16 paktu daje nam prawo natychmiastowego przyjścia z pomocą naszym sprzymierzeńcom. Jeżeli Niemcy, zamiast poddać spór arbitrażowi, pogwałcą swoje zobowiązania, które zaciągnęli podpisując traktat arbitrażowy z Polską, występując z orężem w ręku, wtedy my również zastosujemy artykuł 16 paktu. Jeżeli decyzja powzięta celem uregulowania sporu nie zostanie przyjęta przez Niemcy i Polska zostanie zaatakowana. Artykuł 15 alinea 7 daje nam również prawo interwencji, ułożenia zobowiązań obu krajów z wykluczeniem konieczności wojny francusko-niemieckiej. Nasza świadomość interwencji nie jest krępowana przez żadne inne przeszkody, jak tylko przez te, które wynikają dla wszystkich państw istotnych członków Ligi Narodów z zasad wyłuszczonych w artykule II— 16. Przepisy powyższe zapewniają natychmiastową wzajemną pomoc, a nawet w razie nie sprowokowanego i jawnego zbrojnego pogwałcenia granic bez czekania na uchwałę Rady Ligi. Tak tylko rozumiał traktat locarneński Chamberlain, kiedy mówił 18 listopada w Izbie gmin: „...ale uważałbym robotę Locarna w połowie tylko za dokonaną, gdyby nie mogła ona doprowadzić do odprężenia także na wschodnich granicach Niemic i spowodować, że bezpieczeństwo na wschodnich granicach Niemiec zostało w Locarno wzmocnione a nie osłabione".

Obawa wojny została tam usuniętą, tak samo, jak została usuniętą w zachodniej części Europy. Polska stanęła w rzędzie tych państw, które rozumnie stojąc na gruncie traktatu chcą bronić pokoju przez pokojowe rozwiązywanie konfliktów czyli ugruntować system równowagi europejskiej w przyszłości.

Znany nam jest zarzut, że Locarno było zbyteczne wobec istnienia traktatu wersalskiego, iż pakty locarneńskie nie są niczem innem, jak wprowadzeniem w życie myśli przewodnich zawartych w pakcie Ligi Narodów. Pakt locarneński jest kompromisem między potrzebami bezpieczeństwa na kontynencie i możliwością angażowania się wielko światowej potęgi Brytyjskiej miedzy stanowiskami Francji i Anglji, nie stanowiskiem sprzecznych zasad, ale różnych możliwości politycznych.

Dla Polski jest Locarno międzynarodowem uznaniem prawa wzajemnego Francji i Polski, do przyjścia sobie z pomocą w razie nie sprowokowanego skądinąd ataku, jest postawieniem lojalnem i jasnem stosunku Polski do Niemiec, na gruncie przez Polskę zrozumiałym dopasowanym do potrzeb polityki francusko-angielskiej. Po Locarnie żaden mąż stanu nie może powiedzieć, że nie znaną mu jest polityka zagraniczna Polski, jak to bywało dawniej, rozumiejąc przez to jaki jest stosunek polityki polskiej do wielkich problemów ogólnych albowiem prawdziwa polityka zagraniczna zaczyna się tam, gdzie interesy osobiste splatają się z wielkiemi interesami światowemi. Jeden z wielkich twórców polityki Locarna sekretarz stanu Chamberlain, wie, że przykładzeniu fundamentów

Lord Cecil prosi o swobodną rękę w działaniu przedstawicieli Anglji w Lidze Narodów.

Londyn, 25 lutego. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów, lord Cecil wystąpił w imieniu rządu ze szczegółowem sprawozdaniem. — Sprawozdanie lorda Cecila stanowiło odpowiedź na niedawne wystąpienie lorda Palmoora, który wyraził się wówczas, że poruszanie sprawy dalszego poza Niemcami rozszerzenia stałych miejsc w Radzie Ligi byłoby niepożądane. Mowca ma nadzieję, że sprawa ta jednak będzie przedmiotem późniejszych narad w okresie po temu odpowiedniejszym.

Mowca podkreśla olbrzymie znaczenie Rady w całokształcie prac Ligi. Lord Cecil nie zgadza się z twierdzeniem, jakoby wejście Niemiec do Rady Ligi miało być pierwszym impulsem do analogicznego wystąpienia innych państw nie reprezentowanych dotyczczas w Radzie. Sprawa bowiem dalszego rozszerzenia składu Rady Ligi omawianą była już poprzednio zarówno przez Radę, jak i przez zgromadzenie Ligi.

Mowca przytoczył w tem miejscu ustęp z wczorajszej mowy Chamberlaina w Birmingham, w którym tenże wyjaśnia, że sprawą takiego rozszerzenia Rady odłożono raczej na później, ponieważ z chwilą gdy Niemcy wejdą do Ligi i gdy jednocześnie wziętą będzie pod uwagę sprawa zmiany statutu Rady Ligi wtedy dopiero nadejdzie właściwy czas podniesienia kwestji dopuszczenia do Rady przedstawicieli innych państw.

Po tych słowach mowca zwraca się do Izby z wezwaniem o niekrępowanie pod tym względem przedstawicieli brytyjskich na terenie Genewy, którzy odnośnie do sprawy dalszych kandydatur co do stałego miejsca w Radzie Ligi powinni mieć swobodę działania. Przedstawiciele rządu brytyjskiego nie mogą być krępowani pod tym względem z góry udzielonemi instrukcjami, gdyż dopiero po wysłuchaniu argumentów odnoszących się do tej sprawy mogą oni powziąść słuszne postanowienia. Po przemówieniu lorda Cecila wniosek lorda Palmoora został wycofany.

—o—

Anglja zmieni stanowisko wobec Polski ale po usilnych targach.

Londyn. (AW) Dzienniki angielskie twierdzą, że gabinet nie powziął na wczorajszem posiedzeniu ostatecznej decyzji w sprawie rozszerzenia Rady Ligi Narodów. Wątpliwem jest czy nastąpi wydanie komunikatu urzędowego o dotyczącem stanowisku rządu. Przypuszczają, że gabinet nie chce krępować Chamberlaina i że reprezentant angielski będzie w Genewie miał wolną rękę dla pośredniczenia między różnemi stanowiskami w tej sprawie. Prasa konserwatywna wyraża się pessymistycznie, ale podkreśla, że Chamberlain nie wspominał ani słowem kiedy ma nastąpić zapowiedziana zmiana organizacji Ligi.

„Westminster Gazette" interpretuje wczorajsze oświadczenie lorda Cecila w Izbie lordów w ten sposób, że gabinet angielski faworyzuje żądania Polski w sprawie przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi. „Daily Herald" twierdzi także, że gabinet angielski jest skłonny do uwzględnienia życzeń Polski, ale za odpowiednią cenę.

pod przyszły ustrój pokojowy świata, Polska chce pracować szczerze i lojalnie, kierowana pokojową wolą, wie, że w przyszłości pragnie być czynnikiem nie zrażającym się łatwo trudnościami współpracy w tej polityce i czerpać swe źródło w układach locarneńskich. Mówiąc z takim naciskiem o Anglji, o zbliżeniu naszej polityki do Anglji w Locarno, widzę w tem jeden z głównych filarów pokoju, jedno z głównych zabezpieczeń przed rozbiciem się dzieła Locarna. Locarno nie jest punktem wyjścia na słoneczną przyszłość, Locarno było koniecznością, a koniecznością dyktowaną przez ogólny stan w ciężkich chwilach, jakie przeżywa świat powojenny nie może być inna, jak tylko twarda konieczność rzeczywistości, ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Powojenne wzrastające bezrobocie we wszystkich centrach przemysłowych świata, drożyzna kredytu, głębokie rozterki duchowe nie pozwalają ludzkości, aby żyła nadal podzielona na obozy zwycięzców i zwyciężonych, iżby sobie pozwalała na nienawiść, zbytnie walki, zbrojenia i podziemne knowania, iżby stała pod wiecznym znakiem sporów dochodząc do ataków gwałtownej rozpaczy. Jeżeli poważne czynniki z wielkim wysiłkiem woli zbiorowej nie wstrzymają ludzkości na tej drodze pochyłej, to w przepaść runie i niezawisłość państw i cywilizacja, która jest chlubą ludzkości. Traktaty locarneńskie są niczem innem, jak rozszerzeniem zasadniczego paktu Ligi narodów, toteż logiczną konsekwencją jego podpisania musi być wejście Niemiec do Ligi Narodów. Ta chwila jest przełomową w życiu Europy powojennej, wielką próbą życiową, na którą jest wystawiona sama Ligi Narodów. Chodzi o to, aby w ten nowy okres historji wejść z poczuciem wzrastających szans pokojowych. Iżby temu warunkowi stało się zadość trzeba, aby wszystkie rzeczywiście żywotne interesy i rzeczywiste niebezpieczeństwa dla pokoju trawiące dziś ustrój Europy, były wzięte należycie pod uwagę.

(D. c. n.).

-o—

Z POBYTU PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH W ESTONJI.

Talin, 25 lutego. (PAT). Drugi dzień pobytu polskiej delegacji parlamentarnej w Estonii rozpoczął się od złożenia wieńca na grobie poległych za wolność Estonji. Następnie delegacja udała się do szkoły ludowej, gdzie jeden z wychowanków szkoły wygłosił po polsku niezmiernie serdeczne przemówienie powitalne, potem chór odśpiewał po polsku hymn narodowy polski, oraz kilka pieśni estońskich. O godzinie 11 delegacja udała się wraz z posłem Charwatem do prezydenta państwa celem złożenia mu życzeń z okazji przypadającego w tym dniu święta narodowego Estonji. Następnie delegacja udała się na rewję wojskową. Na śniadaniu w poselstwie polskiem, na którem był obecny między innymi prezydent państwa, poseł Charwat wygłosił przemówienie, podkreślające ofiarną walkę Estonji o swoją niepodległość i symboliczne znaczenie przyjazdu wycieczki w dniu święta narodowego Estonji, wznosząc toast za zdrowie obecnego prezydenta państwa Estonji, poseł wyraził nadzieję, że współpraca obu państw w dziele stabilizacji pokoju w Europie wschodniej będzie się nadal rozwijała.

Stronnictwa rządowe a wyjazd p. Skrzyńskiego do Genewy.

Warszawa, 25 lutego. Dzisiaj popołudniu w mieszkaniu prywatnem p. marszałka Sejmu odbyła się narada koalicyjna, w której wzięli udział premjer Skrzyński, ministrowie Zdziechowski, Grabski, Barlicki i Kiernik, posłowie Sejda, Plnciński, Potoczek, Czerniecki, Niedzielski i Popiel.

Premjer Skrzyński wygłosił obszerne przemówienie o polityce polskiej na terenie Ligi i o sprawie otrzymania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi, wreszcie mówił o ratyfikacji umów locarneńskich.

Umowy te po jutrzejszem przemówieniu premjera Skrzyńskiego na plenum postanowiono odesłać bez dyskusji do komisji, która ma ukończyć do poniedziałku swe prace. We wtorek odbędzie się drugie czytanie projektu ustawy o ratyfikacji i wielka debata polityczna na plenum Sejmu.

Ustawy muszą być ratyfikowane najdalej 3-go marca w tym bowiem dniu p. Skrzyński wyjeżdża do Genewy.

Pozatem omawiano również postulaty PPS. w sprawie rozbudowy.

SEKRETARZ L. O. P. P. ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA ZA KAUCJĄ.

Warszawa. (AW.) Oskarżony o nadużycia pieniężne sekretarz L. O. P. P. Majewski został dziś zwolniony z aresztu za kaucją 1000 zł.

Likwidacja Nadzw. Komisarjatu Oszczędn.

Warszawa. (AW) Nadzwyczajny komisarjat oszczędnościowy będzie w najbliższych dniach zlikwidowany, a zakres jego działania przejmie departament kredytowy ministerstwa skarbu. W związku z tem podał się do dymisji komisarz nadzwyczajny p. Moskalewski. Premjer Skrzyński przyjął dymisję, przekazując likwidację J. Grodyńskiemu, dyrektorowi depatamentu budżetowego. Po Moskalewski wraca na dawne stanowisko wojewody lubelskiego.

Książę Turn i Taxis przeciw Skarbowi Państwa.

Warszawa, 25 lutego. Kongres wiedeński, zajmując się likwidacją reform napoleońskich w Prusach, zaliczył rodzinę książąt Turn i Taxis do rodów zmedjatyzowanych, a w zamian za zrzeczenie się przynależności do rodzin panujących, otrzymała rodzina książęca dobra krotoszyńskie o obszarze 50.000 mórg polskich.

Na wniosek urzędu wojewódzkiego i stosownie do brzmienia art. 256 Traktatu Wersalskiego sąd hipoteczny w Poznaniu wpisał do ksiąg gruntowych powyższych posiadłości skarb państwa w charakterze właściciela dóbr.

Uważając zarządzenie wojewody poznańskiego za bezprawne, wydziedziczony książę Albert wystąpił przeciwko skarbowi państwa na drogę sądową do sądu okręgowego w Ostrowiu.

Sąd okręgowy po przeprowadzeniu ustnej rozprawy ogłosił 4 grudnia 1923 r. wyrok, rozstrzygający spór na korzyść rodziny książęcej i nakazujący skarbowi państwa majątek Swiecie, a co za tem idzie całe dobra wydać księciu Albertowi, przepisać w aktach gruntowych na imię powoda oraz zapłacić koszta sporu.

Wyrok ten nie zadowolnił jednakże prokuratorji generalnej, która odwołała się do sądu apelacyjnego w Poznaniu, licząc na złagodzenie wyroku.

Dnia 16 października 1924 roku sąd apelacyjny wydał wyrok, zmieniający sens wyroku pierwszej instancji, jednakże bardzo nieznacznie. Majątek Świecie został uznany za bezsporną własność księcia Alberta, ale pod zarządem władzy państwowej ze względu na to, że powód jest obywatelem niemieckim.

Przeciwko przymusowej administracji władz państwowych powód wystąpić może jedynie na drodze administracyjnej, to jest pociągnąć ministerstwo spraw wewnętrznych przed Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Wyrok sądu apelacyjnego uległ zaskarżeniu ze strony skarbu państwa do sądu najwyższego, jednakże ten ostatni na posiedzeniu z dnia 5 listopada 1925 roku wyrok sądu apelacyjnego zatwierdził, wyjaśniając, że skarb państwa może pretendować jedynie do majątków rodów panujących, ale nie do majątków rodzin zmedjatyzowanych do których należy powód, a które to rodziny nie podlegają pod artykuł 256 traktatu wersalskiego.

—:-:—

—ooo—

DOBRANO SIĘ NARESZCIE I DO P. PATKA W JAPONJI.

Warszawa, 25 lutego. „Monitor Polski“ podaje do wiadomości, że Prezydent Rzplitej odwołał p. St. Patka ze stanowiska posła Rzplitej przy rządzie cesarsko-japońskim, przenosząc go w stan rozporządzalności. P. Prezydent odwołał również p. Romana Knolla ze stanowiska posła Rzeczypospolitej przy prezydencie Republiki tureckiej.

W MIEJSCE SENATORA SZYCHOWSKIEGO SENATOR POPŁAWSKI.

Toruń (AW). Senator Szychowski złożył swój mandat, a wobec tego, że zastępca na jego miejsce, Dr. Steinborn, również nie chce przyjąć mandatu, wybranym zostaje p. Popławski, były minister pracy i opieki społecznej.

WŁADZE POLSKIE NA GÓR. ŚLĄSKU NIE PRZEŚLADUJĄ VOLKSBUNDU, A TYLKO SZPIEGÓW.

Warszawa. (AW) Na interpretację Niemców w sprawie aresztowania członków „Volksbundu“ na G. Śląsku oświadczył prezes Mięszanej Komisji, Calonder, że akcja władz polskich nie tyczyła się Volksbundu, ale poszczególnych osób należących do tej organizacji, co nie podlega kompetencji Komisji. P. Calonder przyrzekł interwenjować, by śledztwo zakończyło się jaknajprędzej. Ma on również przygotować wezwanie do prasy polskiej i niemieckiej, by zaprzestała artykułów podżegających przeciwko mniejszościom obu części G. Śląska.

RUMUNJA POCZYNIŁA ZAKUPY W ŁODZI NA 100.000 DOLARÓW.

Warszawa. (AW) W Łodzi bawił przedstawiciel największego trustu włókienniczego w Rumunji p. Bogorow, który dokonał zakupu materjałów i przędzy na sumę 100 tys. dolarów.

—o—

KWAWA RZEZ MAHOMETAN W DAMASZKU.

Rrzym, 25 lutego (PAT). Bawiąca w Rzymie delegacja syryjska otrzymała z Kairo depeszę, wedle której dzielnica Nidan miasta Damaszku została napadniętą przez żołnierzy armeńskich, którzy urządzili wśród ludności mahometańskiej rzeź. Zostało przytem 600 osób zamordowanych, 150 domów zostało spalonych, 600 sklepów splondrowanych. Rzezi położyły dopiero kres wojska francuskie.

WYKRYCIE KRWAWEJ BANDY W PALERMO.

Rzym, 25 lutego (PAT). „Tribuna“ donosi, że w prowincji Palermo odkryto bandę zbrodniarzy, składającą się z 164 osób. Czterech do pięciu członków tej bandy zdołało uciec, reszta znajduje się w rękach władz. Banda ta ma na sumieniu przeszło 100 zbrodni i 30 morderstw. Inne zbrodnie bandy polegają na wymuszeniach, kradzieżach, usiłowanych morderstwach itd. Na przetransportowanie zbrodniarzy do Palermo użyto tuzina automobilów ciężarowych.

—:-:—

Rekordowe przesilenie gabinetowe.

Powiadają, że tylko te kobiety i te państwa są szczęśliwe, o których słyszy się jak najmniej. Gdyby powyższy aforyzm posiadał faktyczne uzasadnienie, — to jednem z najszczęśliwszych państw europejskich powinna być **Holandja**, prawie że nie dostarczająca żadnego tematu dla roztrząsań prasy innych krajów.

Lat temu osiem przerwany wprawdzie został ten błogi spokój „mynherr'ów“ holenderskich zjawieniem się wśród nich excesarza Niemiec, uciekającego z pola bitwy, ale odtąd było znów głucho w prasie europejskiej o Holandji, aż do czasu, gdy na początku br. schwytano w **Amsterdamie** węgierskiego **Jonkovicsu**, agenta bandy fałszującej w **Budapeszcie** 1000-frankówki francuskie.

A przecież warto rzucić okiem na sprawy wewnętrzne Holandji, już choćby z powodu iście **rekordowego przesilenia gabinetowego, które trwa w tym kraju już 14-ty tydzień**, skutkiem czego przeszło w długości trwania nawet historyczne przesilenie gabinetowe w Polsce za rządów p. Piłsudskiego.

Bezpośrednią przyczyną wybuchu holenderskiego przesilenia była sprawa **zniesienia**, względnie **utrzymania ambasady holenderskiej przy Watykanie**. Pociągnęła ona za sobą rozbicie koalicji rządowej, złożonej z prawicowców, katolików i protestantów, oraz upadek gabinetu.

Misję utworzenia nowego rządu powierzała królowa rozmaitym politykom, lecz żaden z nich tego dzieła dokonać nie mógł. Wreszcie przyszła kolej na znanego pacyfistę holenderskiego, dra **Limburga**, z partji wolnomyślno-demokratycznej, który podjął się tej misji i ma szanse jej urzeczywistnienia, ponieważ kraj znużony jest w wysokim stopniu tak długo trwającem przesileniem.

Rzecz godną uwagi stanowi fakt, iż dr. Limburg natrafia na najpoważniejsze trudności, — przy tworzeniu nowego rządu, — w łonie własnej partji. Jej przywódca bowiem, dr. **Marchaut**, wprost oświadczył, że gabinet dr. Limburga nie zdoła utrwalić w Holandji demokratycznego „regime'u“, lecz przyczyni się do ożycia i wzmocnienia dawnej koalicji prawicowej, która przejdzie do wdzięcznej roli opozycji.

Także przywódca katolików, msgr. **Nolens**, skłaniający się do porozumienia z wolnomyślnymi demokratami, spotkał się z ostrym sprzeciwem swej partji. Jej członkowie ani chcą słyszeć o współpracy z wolnomyślnymi demokratami, a żądają wznowienia dawnej koalicji z protestantami.

Chaotyczne te stosunki są następstwem tego, że w Holandji prawica i lewica są liczebnie prawie równe i że protestantów, którzy są liczebnie silniejsi od katolików, spotyka się po jednej i po drugiej stronie. n—a.

—:-:—

Budżet Minist. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na rok 1926.

Streszczenie referatu posła Stanisława Rymara, wygłoszonego w Komisji budżetowej Sejmu w dniu 2 lutego r. b.

II.

W szkolnictwie wyższem skreślono z pomocy naukowych 1,070.000 zł. W zgodzie z panem ministrem W. R. i O. P. proponuję w tym dziale różne przesunięcia, a w ich rzultacie pomoce naukowe otrzymałyby z powrotem połowę skreślonej sumy. W ten sposób, acz z trudem, obejść się będą mogły poszczególne uczelnie bez konieczności uciekania się do nakładania nowych ciężarów na uczącą się młodzież.

Tu wtrącić niech mi będzie wolno: nie rozumię decyzji rządu, wycofującej z Sejmu projekt obłożenia wszystkich świadectw szkolnych stemplami. Nie podzielam wprawdzie poprzedniego stanowiska rządu w całości, proponowane tam stawki były zbyt wygórowane, osobny stempel szkolny też nie potrzebny, — ale cofnięcie się rządu zupełne jest nieuzasadnione. Nałożenie opłaty stemplowej dałoby rządowi parę miljonów złotych, — wszak liczba dzieci w szkołach dochodzi do 4 miljonów głów i oszczędziłoby nam to kłopotów, związanych z brakiem funduszów na najkonieczniejsze potrzeby szkół. Dziś pan minister skarbu wyłożone mu moje stanowisko aprobował.

Oszczędności w ministerstwie W. R. i O. P., przeprowadzane szybko, poszły dość nierówno. Naprzykład ministerstwo zatrzymuje dwie ochronki, — nie oddaje różnych szkół zawodowych i różnych kursów — władzom swoim w I. i II. instancji. Nie znosi osobnego wydziału budowy szkół powszechnych, wydziału oświaty pozaszkolnej, — wystarczą referenci, — departamentu sztuki — wystarczy wydział. Ministerstwo pozwala na tworzenie nowych wydziałów na uniwersytetach, — nie powołano dotąd komisji pod przewodnictwem ministra czy dyrektora departamentu szkół wyższych, któraby wskazała zdrowe oszczędności i zdrowe reformy w szkolnictwie wyższem. Zetknąłem się z reprezentantami bodaj wszystkich bez wyjątku wyższych uczelni i odniosłem wrażenie, iż w tych uczelniach oszczędności duże mogą być dokonane, — potrzeba jednak działać z planem i w łączności z temi uczelniami.

Opinja wskazuje na przerost administracji szkolnej, — niezupełnie słusznie. Cóż ona kosztuje? — Centrala 2 miljony, kuratorja 4 miljony, inspektoraty szkolne 5 miljonów, — razem 11 miljonów zł. na 315 miljonów zł., wydanych na oświatę w roku 1925. Równe to jest 3 i pół procent. Administracja szkolna kosztowałaby o połowę niemal mniej, gdyby zreformować ustawę uposażeniową i emerytalną, dziś niesłychanie skomplikowaną. Opinja wielu wskazuje na za wielką ilość wizytatorów i zastępców i inspektorów szkolnych. Przychodzę z projektami pewnej redukcji w kuratorjach i inspektoratach, — ale redukcji nie wielkich. Obecna administracja szkolna na obronę obecnego stanu posiada zbyt wiele i poważnych argumentów, — także i porównanie z zagranicą, także i fakt, że inspektor jeden winien wypadać na 150 nauczycieli, jeden wizytator szkół powszechnych na 8 powiatów, a wizytator szkół średnich na 25 szkół, — aby nad temi argumentami mógł przejść do porządku dziennego.

Rezultaty komisji Bobrzyńskiego są nam dotąd tylko w mglistym zarysie znane. To, co tam dotyczy szkolnictwa, nie wróży dobrze. Komisja trzech wnosi na powiększenie ilości kuratorjów, na ustalenie granic województw jako granic kuratorjów i na niemal zupełne — wzorem austrjacko-galicyjskim — uzależnienie władz szkolnych od władz administracji politycznej. Mam nadzieję, że projekty te, jeśliby wiadomości o nich były ściśle, bez zmian przyjęte nie będą.

Robiąc oszczędności, pominięto jednak w budżecie szereg pozycyj, które jednakże jakoś załatwione być muszą. I tak: zasiłki na opłaty szkolne zostały skreślone od 1. kwietnia całkowicie. Obecnie obowiązująca ustawa każe rządowi zasiłki te wypłacać. Ja w granicach obecnego budżetu pokrycia dla 3 miljonów zł. nie widzę. Mówią mi, że zaległości za t. zw. równoważniki pieniężne za grunt wynoszą około 1,000.000 zł. I tej sumy niema w budżecie. Suma 2,000.000 zł. żadną miarą nie wystarczy na zapłacenie długów budowlanych i choćby częściowe dokończenie rozpoczętych budowli. A co najgroźniejsze: podstawą obliczeń wydatków osobowych na cały rok 1926 jest we wszystkich resortach, a więc i w ministerstwie W. R. i O. P. ustawa sanacyjna z 22 grudnia 1925 r. Wiemy zaś, że część pierwsza tej ustawy obowiązuje tylko przez I. kwartał 1926 r., że w dniu 1 kwietnia wracają automatycznie zasadnicze pobory z 1 grudnia; co do drugiej części tej ustawy wiemy dziś wszyscy, iż wiele z jej postanowień nie wytrzymało próby życiowej i w zapowiedzianej noweli do ustawy uposażeniowej musi być zmienionych.

Troski te przedłożyłem dziś panu ministrowi skarbu. Uzyskałem zgodę na wstawienie 950.000 zł. na wpisy szkolne w II. kwartale i 50.000 zł. na zwrot zaległych równoważników za grunt. Dwie dalsze bolączki tyczą się i innych ministerstw, — będą osobno traktowane i załatwione.

Z tego widzimy, iż jakkolwiek dziś w zgodzie z rządem przedkładam preliminarz budżetu na sumę 271 miljonów, to w rzeczywistości, przy istniejącym dziś stanie i prawnym i faktycznym, kwota ta w ciągu roku ulec musi podwyżce w trzech kierunkach: 1) uwzględnienie ustawy uposażeniowej; 2) wstawienie kredytów budowlanych (w związku ewentualnie z bezrobociem) i 3) zapłacenia zaległych długów.

Ten obraz pragnę pokazać tym z pośród kolegów tu na sali i tym w społeczeństwie, którzy w ciągu 2 miesięcy ostatnich starali się obrzydzić mi życie, — domagając się odemnie uwzględnienia wielu, wielu żądań słusznych, miłych, ładnych, pożytecznych, a którym ja odpowiedzieć musiałem: nie ja, ale stan gospodarczy i finansowy państwa życzeń Waszych spełnić nie może.

Szkolnictwo w Polsce wymagać będzie w latach najbliższych wielkich wkładów. Nie będę dziś przypominał panom szczegółowo ową miljonową rzeszę dzieci, nieuczęszczających do szkoły elementarnej, ów szalony brak budynków szkolnych, owe zaniedbanie na polu wychowania zawodowego. Budżet obecny nosi na sobie wybitne cechy budżetu, obliczonego na przetrwanie. Gdyby jednak w latach już najbliższych okazało się, że rząd, że państwo nie będzie mogło dawać na oświatę sum znacznie większych od dzisiejszych. — wtedy nieuniknionem stanie się postawienie sprawy zasadniczo: czy dobra jest nasza konstytucja, czy samo państwo pokrywać ma wydatki na oświatę, czy też i w jakiej mierze powołanymi mają być do tego rodzice i samorządy? Tego pytania dziś nie stawiam, ale ono już do drzwi naszych puka.

Szczegółowe propozycje zmian w budżecie są następujące:

PROPOZYCJE ZMIAN.

A) Dochody:

Dz. 7 Rozdz. 4 Par. 10.
Zamiast 126.660 ma być 226.660 zł.

B) Wydatki.

Dz. 2. Par. 12.
Zamiast 1,582.000 zł. ma być 682.000 zł.

Dz. 2. Par. 13. Zamiast 76.956 zł. ma być 26.956 złotych.

Dz. 3. Par. 1. Zamiast 3,466.646 zł. ma być 3,166.646 zł.

Dz. 4. Rozdz. 1. Par. 1. Zamiast 3,259.683 zł. ma być 3,218.023 zł.

Dz. 4. Rozdz. 2. Par. 12. Zamiast 100.000 zł. ma być 2,047.664 zł.

Dz. 5. Par. 1. Zamiast 23,260.364 zł. ma być 23,380.364 zł.

Dz. 5. Par. 12. Zamiast 100.000 zł. ma być 20.000 złotych.

Dz. 6. Par. 1. Zamiast 9,611.758 zł. ma być 9,011.758 zł.

Dz. 7. Rozdz. 1. Par. 1. Zamiast 17,212.956 zł. ma być 16,579.956 zł.

Dz. 7. Rozdz. 1. Par. 3. Zamiast 45.000 zł. ma być 70.000 zł.

Dz. 7. Rozdz. 1. Par. 5. Zamiast 1,387.900 zł. ma być 1,412.900 zł.

Dz. 7. Rozdz. 1. Par. 9. Zamiast 723.000 zł. ma być 730.000 zł.

Dz. 7. Rozdz. 1. Par. 10. Zamiast 2,016.000 zł. ma być 2,539.800 zł.

Dz. 7. Rozdz. 1. Par. 12. Zamiast 42.000 zł. ma być 31.200 zł.

Dz. 7. Rozdz. 2. Par. 8. Zamiast 86.000 zł. ma być 136.000 zł.

Dz. 9. Par. 1. Zamiast 400.056 zł. ma być 404.052 złotych.

Dz. 1. Par 11. Zamiast 950.000 zł. ma być 1,900.000 zł.

Dz. 4. Rozdz. 2. Par. 1. Zamiast 154,390.162 zł. ma być 154,440.162 zł.

C) Budżet nadzwyczajny.

Wydatki.

Stworzyć nową rubrykę:
Dz. 1. Par. 9. Budowle 2.000.000 zł. na wszystkie budowle.

Wszystkie inne pozycje w budżecie nadzwyczajnym skreślić. **St. Rymar.**

Ważkie słowa Chamberlaina w sprawie rozszerzenia Ligi Narodów.

Londyn. (AW) Chamberlain w przemówieniu wygłoszonem w swym okręgu wyborczym w Birmingham oświadczył, że następna sesja Ligi Narodów będzie miała szczególne znaczenie ze względu na wstąpienie Niemiec do Ligi. Mam nadzieję — oświadczył Chamberlain — że Niemcom będzie przyznane stałe miejsce w Radzie Ligi, ponieważ wszystkie narody są ku temu przychylnie usposobione. Rację mają ci, którzy twierdzą, że niektóre państwa starając się o rozszerzenie Rady Ligi chcą stworzyć przeciwwagę przeciw Niemcom. — Według mego zdania nie należy podnosić zarzutu przeciw rozszerzeniu Rady Ligi i nie uznaje zapatrywań części mych kolegów z Izby, którzy sprzeciwiają się przyznaniu miejsc stałych jakiemukolwiek państwu poza Niemcami. Zarzut jakoby rozszerzenie Rady Ligi było niezgodne z duchem traktatu locarneńskiego uważam za nieuzasadniony — jestem przerażony w jaki sposób moje słowa zostały tendencyjnie przekręcone i pytam się dlaczego nie miałaby nastąpić reforma Ligi. Niemiecy dyplomaci nie mogą zaprzeczyć innym narodom prawa do roztrząsania swych sytuacji przed forum Ligi Narodów.

KOMENTARZE FRANCUSKIE MOWY CHAMBERLAINA.

Paryż (AW). Wczorajsza mowa Chamberlaina w Birminghan wywołała żywy oddźwięk w prasie francuskiej, przyczem podkreśla się, iż Polska jednak może jeszcze uzyskać stałe miejsce w Radzie Ligi narodów. „Goulios" pisze, iż główna trudność polega na tem, czy mowa Chamberlaina zostanie dobrze zrozumiana w Berlinie, a nawet w samej Anglji. Dziennik podkreśla, jako bardzo pocieszający objaw, godność i harmonję między oświadczeniem Brianda, złożonem niedawno, a obecnem przemówieniem Chamberlaina. Jeśli ta harmonja zostanie nadal utrzymana, to można mieć nadzieję, iż traktaty locarneńskie z papierowych staną się rzeczywistemi.

—:-:—

Będzin, Olkusz, Miechów zostaną wcielone do województwa krakowskiego.

Warszawa. (AW) Komisja trzech zaprojektowała m. in. pierwsze zatarcie granic rozbiorowych. Wedle jej projektu, powiaty Będzin, Olkusz, Miechów zostaną częściowo wcielone do województwa krakowskiego, zaś na północy Nieszewa, Lipno i Rypin mają być przyłączone do województwa pomorskiego, do którego wejść mają Bydgoszcz miasto i Bydgoszcz powiat, Wydzyńsk i Szubin.

Zmiany w ministerstwie skarbu.

P. wiceminister skarbu, Bol. Markowski z dniem 1 października br. przechodzi na emeryturę. Przed upływem tego terminu pragnie p. wiceminister wykończyć rozpoczętą pracę w dziedzinie ustawodawstwa podatkowego, a z tego powodu nie może zajmować się bezpośrednio administracją skarbową. W związku z tem zostało utworzone chwilowo trzecie stanowisko wiceministra skarbu, objęte przez dotychczasowego dyrektora departamentu podatków i opłat, p. Czechowicza. Z dniem 1 października stanowisko trzeciego wiceministra zostanie skasowane i w ministerstwie skarbu będzie urzędowało tak, jak i dotychczas, dwóch wiceministrów. Zaznaczyć należy, że chwilowe istnienie stanowiska trzeciego wiceministra w ministerstwie skarbu nie będzie dla skarbu państwa polskiego obciążeniem, gdyż jednocześnie zwalnia się stanowisko równorzędnej kategorji płacy, zajmowane dotychczas przez dyrektora departamentu budżetowego, p. Zaczka, który ze względu na stan zdrowia przechodzi na własną prośbę w stan nieczynny. Jak słyszeliśmy, w ministerstwie skarbu zamierzone są redukcje oszczędnościowe, które rozpoczną się od likwidacji komisarjatu budowlanego, stworzonego w okresie, gdy istniały zamiary poświęcenia większych sum budżetowych na cele budowlane, co dziś — ze względów oszczędnościowych — musiało być bardzo ograniczone

Z życia arcyb. Cieplaka.

W Wielkanocne święta ubiegłego roku bawiłem w Rzymie i miałem kwaterę u OO. Zmartwychwstańców, gdzie mieszkał ś. p. ks. arcybiskup Cieplak. Znając jego apostolską działalność w Rosji, w czasie wojny, pragnąłem zetknąć się osobiście z świątobliwym księciem Kościoła, ale — nie miałem odwagi. Gdy jednak pewnego razu przechodziłem kurytarzem i ukłoniłem się mu, sam pierwszy odezwał się do mnie: „Pan z Warszawy?" „Ze Lwowa" — odrzekłem i widocznie ks. arcybiskup wyczytał z mojej twarzy, że porozmawiałbym z nim chętnie, — bo zaprosił mnie do saloniku i zaczęła się rozmowa o Lwowie w czasie inwazji ukraińskiej.

„Lwów! Muszę tam do was zagościć, jeśli Najwyższy dożyć mi raczy. Dokonaliście cudu i niech wam Bóg błogosławi w dalszej przodowniczej narodowej pracy i poświęceniu".

„Nie gorsza i Warszawa" — odrzekłem. „W czasie wydania barbarzyńskiego wyroku przez bolszewików na Waszą Ekscellencję, bawiłem z młodzieżą na wycieczce krajoznawczej w Warszawie i byłem świadkiem olbrzymiej manifestacji całej nie mal stolicy! A przyznam, że podobnej, tak żywiołowej nie widziałem w życiu. Uczenice moje łzy miały w oczach, gdy patrzyły na te tłumy kilkutysięczne, ciągnące przez ulice ze sztandarami"...

„Nie o moją osobę tu chodziło, panie profesorze, lecz o ideę Chrystusową, o wiarę świętą, o najżywotniejsze sprawy narodu" — przerwał mi dostojny arcypasterz. „Miło mi usłyszeć to z ust naocznego świadka. Nie zginie nasz naród, który posiada tak głęboką wiarę!"

Zamyślił się chwilę i... ukradkiem łzę z oka otarł, a potem uśmiechnął się tak promiennie, tak serdecznie, że miałem wrażenie, jakobym jakiegoś świętego miał przed sobą.

„Jeśli Najwyższy dozwoli — przybędę do was, ale — więcej pragnę powrotu tam, na północ... — Wszystko zresztą w ręku Boga, do którego muszą zwracać się wszystkie myśli, pragnienia i nadzieje. Niech pan to wszczepia w serca swojej młodzieży i niech pan to powie bohaterskim orlętom".

Na tem skończyło się wcale niezapowiedziane, przygodne posłuchanie u tego świetlanego kapłana, męczennika i gorącego patrjoty. K. Kr.

Miasto pogrążone w strachu panicznym.

Z amerykańskiego miasta **Omaha** (Stan Nebraska), nadchodzą wieści, którym trudno dać wiarę, choć są autentyczne.

I tak całe miasto **pogrążone jest w panicznym strachu.** Teatry i kina świecą pustkami, nie zapala się świateł w mieszkaniach od ulicy, na których z zapadnięciem zmroku nie pokazuje się ani jeden człowiek pieszo, samochody zaś kursują z zagaszonemi światłami.

Cóż, względnie któż jest powodem takiego nadzwyczajnego stanu rzeczy w mieście, liczącem około 200.000 mieszkańców?

Morderca — a może mordercy? — który w danej chwili wyciąga z kieszeni rewolwer z nabojami, wydającemi huk bardzo słaby i... **zabija upatrzoną ofiarę.** Poczem znika, jak kamfora, a policja szuka go napróżno.

Kilka dni temu zginął z ręki tego tajemniczego mordercy czy warjata pewien poważny kupiec, siedzący w pobliżu okna niezasłoniętego w swem oświetlonem mieszkaniu.

Nazajutrz morderca wszedł do domu jednego z miejscowych aptekarzy, w chwili gdy tenże był sam i położył go trupem.

Później **trzech jeszcze obywateli zginęło podobną śmiercią,** — rabunek nie bywa dokonywany przez tajemniczego bandytę, — której sprawcy, mimo najgorliwszych poszukiwań nie odkryto.

Dopiero w niedzielę 21 bm. udało się posiąść pewne informacje o nim.

Mianowicie wieczorem dnia poprzedniego tajemniczy bandyta nie zabił, jak zwykle, lecz tylko śmiertelnie ranił jednego z urzędników kolejowych. Ranny przed śmiercią zeznał, że otrzymał postrzał od młodego człowieka, ubrango w czapkę sportową i kurtke skórzaną.

Na podstawie tych wskazówek trudno będzie jednak wyśledzić mordercę, gdyż w Stanach Zjednoczonych co drugi człowiek nosi czapkę sportową i skórzaną kurtkę.

Wobec tego strach mieszkańców miasta wciąż rośnie, a każdy z nich zapytuje sam siebie: kiedy przyjdzie na mnie kolej?....

—ooo—

Wyrok śmierci na organizatora band dywersyjnych.

Lwów (AW). Przed sądem wojskowym we Lwowie stanął szeregowiec 19 p. p. Mikołaj Filas, narodowości rusińskiej, który z namowy niewyśledzonych organizatorów wywrotowych rozpoczął tworzenie band dywersyjnych, jaczejek z żołnierzy narodowości ruskiej. Agitował on nietylko wśród żołnierzy swego pułku, ale i między ruską ludnością cywilną. Jaczejki te liczyć miały po 25 ludzi każda. Jeden z szeregowców, którego Filas próbował wciągnąć do tej akcji, przeraził się tych zamysłów i zawiadomił o wszystkiem dowództwo pułku. Na wczorajszej rozprawie Filas wyparł się wszystkiego. Z powodu jego milczenia nie udało się ujawnić zakulisowych działań organizacji, która akcją kierowała. Jednak wobec jawnych dowodów winy oskarżonego, Filas został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wniósł on zażalenie nieważności.

Posterunkowy policji, który zbiegł do Bolszewji z ważnymi dokumentami.

Dowiadujemy się o senzacyjnej ucieczce jednego z posterunkowych policji państwowej do Rosji sowieckiej, która wśród władz wyższych wywołała wielką konsternację.

Mianowicie przed kilku dniami pewien posterunkowy, którego nazwisko narazie trzymane jest w tajemnicy, stacjonowany w Borszczowie, w pełnem uzbrojeniu i mundurze, na koniu, zbiegł do Rosji, przejechawszy granicę całkiem swobodnie.

Posterunkowy ten zabrał ze sobą akta mobilizacyjne, tajne dokumenta policyjne, akta defenzywy i co najważniejsze spis tajnych agentów policji politycznej.

W sprawie tej władze zarządziły ścisłe dochodzenia, a do Borszczowa zjechała specjalna komisja z Warszawy, wysłana przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

—o—

Zastraszająca statystyka.

W prasie grudziądzkiej ogłosił inspektor szkolny p. Sowiński następujący list: „Badając przyczynę bezmyślności, roztargnienia i ciągłego przeszkadzania w nauce kilku dobrym uczniom z niższych klas stwierdzono, że powodem tego zachowania się uczniów było picie wódki, piwa i wina, oraz palenie papierosów w dniu poprzednim. Na tem tle przeprowadzona statystyka w dniu 26 października 1925 r. wykazała na podstawie dobrowolnych zeznań uczniów następujące dane, dotyczące tylko jednej szkoły (za jeden dzień niedzielny): wódkę w domu piło chłopców 60, piwo 56, wino 15, wódkę i piwo 11, wódkę i wino 6, piwo i wino 10, wódkę, piwo i wino 19, razem 177. Papierosy paliło chłopców 92, w kinie było 102, w kościele nie było 91, pijanych było 31. Co na to rodzice? Czy szkoła może pod takiemi warunkami sprostać swemu zadaniu wychowawczemu, nie mając poparcia domu rodzicielskiego? Czy z tej młodzieży wyrosną dobrzy synowie, dobre córy, dzielni i zdrowi obywatele państwa? Płaczcie matki, wy, które nie chronicie dzieci od alkoholu. Zwracam się do was z błaganiem: „Nie dajcie dzieciom waszym ani kropli alkoholu, zważajcie na nie w domu i poza domem, a ochronicie dzieci wasze od nieszczęścia, do jakiego je wasza obojętność niechybnie doprowadzi". (—) Sowiński, inspektor szkolny. — Statystyka rzeczywiście zastraszająca i — obawiamy się — nie odosobniona.

—ooo—

Pożegnanie ambasadora Panafieu przez Radę miasta Warszawy.

Warszawa (AW). Wczoraj popołudniu prezydjum Rady miejskiej magistratu złożyło wizytę ustępującemu ambasadorowi Francji i wręczyło mu artystyczny album z widokami Warszawy.

A więc pan Skrzyński nie odważył się wyraźnie postawić sprawy.

Warszawa (AW). W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o rozmowie premiera Skrzyńskiego z posłem angielskim Maks Müllerem, iż w razie nieotrzymania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, Polska będzie zmuszoną zmienić orjentację w sensie zbliżenia do Rosji sowieckiej, okazało się sprostowanie, że podobna rozmowa nie miała miejsca, a wiadomość powyższa jest niezręczną insynuacją wrogich Polsce czynników, które przypisują polskiej dyplomacji metody działania, jakiemi ona nigdy się nie posługiwała.

Mianowanie konsula austrjackiego w Gdańsku.

Gdańsk (AW). Austrjackim konsulem generalnym w Gdańsku został mianowany dotychczasowy długoletni konsul p. Erik Gelborn. „Daz. Neusten Nachrichten" cieszy się, że Austrja tak wielkie przykłada znaczenie do Gdańska.

Gdzie składki członkowskie bezrobotnych?

Gdańsk (AW). Centralna Rada bezrobotnych pozostająca prawie zupełnie pod wpływem komunistów, postanowiła zlikwidować swą dotychczasową akcję. „Danz. Volkstimme" zapytuje, gdzie się podziały składki członkowskie. Członkowie powinni zażądać publicznego sprawozdania.

Polska weźmie udział w wystawie gdańskiej.

Warszawa (AW). Ministerstwo przemysłu i handlu przychyliło się do prośby Gdańska, iż uznało za możliwe wziąć udział w tegorocznej wystawie prób i towarów gdańskich w terminie od dnia 25 kwietnia do 2 maja br.

Ekspedycja oficerów polskich do Peru.

Warszawa (AW). Niedawno obiegły prasę wiadomości o mającej wyruszyć do Peru polskiej ekspedycji, złożonej z 30 osób, przeważnie inżynierów i techników w celach przemysłowych i osadniczych. Ekspedycja ta jest prywatną ekspresją b. oficerów, zorganizowana na podstawie udziałów. Jak dotychczas, ekspedycja nie ma zapewnionej żadnej pomocy finansowej rządu peruwiańskiego.

„Diło" pod pozorem bezrobocia chce wiecować.

Lwów. (AW.) W dłuższym artykule omawia „Diło" niedolę ekonomiczną wsi ruskiej i wzywa bezrobotnych włościan ukraińskich do urządzania wieców i zgromadzeń celem przedsięwzięcia środków zaradczych na gnębiące wieś bezrobocie. Wieś ruska musi się domagać od rządu zapomóg i prowadzenia prac publicznych, całe bowiem terytorjum ukraińskie, znajdujące się pod rządami polskimi, jest całkowicie zaniedbane, drogi w ruinie, rzeki nieuregulowane, gmachy publiczne zniszczone. Jest wiele pracy do wykonania, przy której znalazłoby zajęcie setki tysięcy ludzi, trzeba tylko zmusić władze, by pomyślały o ukraińskim kraju.

Po nieudałej próbie Bydgoszczy — Lwów chce nawiązać stosunki z Fordem.

Lwów (AW). „Gazeta Poranna" donosi, że prezydent miasta Neumann postanowił zwrócić się bezpośrednio w imieniu miasta do znanego fabrykanta samochodów, Forda, z propozycją założenia we Lwowie filji jego fabryki samochodów. W piśmie, przygotowanem przez magistrat, przedstawione mają być wielkie korzyści dla przedsiębiorstwa na wypadek przyjęcia tej propozycji. Na budowę urządzeń fabrycznych nadawałyby się znakomicie grunty miejskie, na t. zw. Bednarówce, połączonej tuż przy głównym torze kolejowym, tem dogodniejsze, iż zaraz obok czynne są państwowe zakłady obróbki drzewa, urządzone podług wskazań ostatniej techniki. Zakłady t moglyby współpracować przy wyrobie drewnianych części składowych automobilów. Przecinająca Lwów sieć kolejowa zapewni wygodny transport samochodów do Rumunji, Bułgarji, Węgier, Rosji i t. d., zaś lwowskie Targi Wschodnie przyczynią się skutecznie do powodzenia całej imprezy. Nie obojętnym jest również fakt, że Lwów leży niedaleko podłóż Karpat, gdzie przeprowadzone zużycie energji potoków górskich dla elektryfikacji przysporzy przemysłowi wielkie korzyści. Również można wykorzystać dla celów przemysłowych produkcję gazów ziemnych, niezbyt oddaloną od Lwowa.

WYKRYCIE BANDY FAŁSZERZY PIĘCIOZŁOTÓWEK.

Lwów (AW). Policja ujęła tutaj pięciu czarnogiełdziarzy, puszczających w obieg fałszywe 5-złotówki i zalewających niemi wschodnią Małopolskę.

Co dzień niesie?

Dziś 26 Jutro sobota 27-go. Aleksandra B.

Małgorzaty.

Pierwsza kwadra księżyca.

Wschód słońca 6'31. — Zachód 17.08.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +9° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

TEATR OPERETKA NOWOŚCI. Jutro i codzien ni w dalszym ciągu sukcesowa rewja p. t. „Od A do Z pod sukienką", z udziałem całego personalu która dzięki doskonałej grze całego zespołu oraz bogatej wystawie, urozmaiconej pomysłowemi baletami, układu baletmistrza A. Piotrowskiego, cieszy się ogromnem powodzeniem. W sobotę po południu i w niedzielę po południu tak samo „Od A do Z pod sukienką".

W piątek 26 bm. o godz. 7'45 wieczór: „Od A do Z pod sukienką".

W sobotę 27 bm .o godz. 3'45 po południu „Od A do Z pod sukienką".

W sobotę 27 bm. o godz. 7'45 wieczór: „Od A do Z pod sukienką".

W niedzielę 28 bm. o godz. 3'45 po południu: „Od A do Z pod sukienką";
wieczór o godz. 7'45: „Od A do Z pod sukienką".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Piątek: „Przyjaciele".
Sobota: „Pan minister" premjera.

TEATR BAGATELA

Piątek: „Semafor" premjera.
Sobota: „Semafor".

Co grają dziś w kinach!

Nowości: Ten, za którym szaleją kobiety" Rudolf Valentino w 10-aktowym dramacie sensacyjnym.

Reduta: „Skandal w noc poślubną", rekordowe figle i awantury oraz Dziennik Pathego.

Uciecha: „Cud wilków", arcydzieło wszystkich czasów, 10 wielkich aktów.

Wanda: „Ostatnia miłość hr. De Valcent", sensacyjny dramat, 10 aktów.

Warszawa: „Tragedja Rosji" i jej trzy epoki", car Mikołaj II, Kiereński, Lenin i Trocki.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Jerzy Merle — Warszawa, Samuel Hersztein — Warszawa, Adolf Gruenstein — Warszawa, Harald Axel — Malmö. Wilhelm Wende — Łódź, Sven Normann z Stockholm, Claud C. Nichols — Warszawa, Ludwik Dobrzyński — Warszawa, Ludwikowie Monitzowie — Warszawa.

Hotel Saski:

Walerjan Stawiarski — Jedlicze, Henryk Ruszczyc — Pińczów, Eleonora Makiewicz — Łódź, Dorota Walkowska — Łódź, Sabina Mates — Borysska, Józef Śliwiński — Warszawa, Peter Austatt — Monachjum, B. Dickman — Wiedeń, Emanuel Heller — Iglau, Franc Ley — Wiedeń, Nechum Romer — Krosno.

—o—

Dyżury nocne w aptekach. W nocy z piątku na sobotę (z 26 na 27 bm.) służbę pełnią następujące apteki: 1) **Apteka pod Słońcem**, Linja A—B nr. 43, — 2) **Apteka pod Eskulapem**, ul. Gertrudy nr. 1, — 3) **Apteka pod Matką Boską**, ul. Krowoderska nr. 74, — 4) **Apteka w Dębnikach**, ul. Konopnickiej nr. 1, — 5) **Apteka pod Złotym Orłem**, ul. Krakowska nr. 9.

—ooo—

ZJAZD RADY WOJEWÓDZKIEJ ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO W KRAKOWIE. — W niedzielę, dnia 28 bm. odbędzie się w lokalu Stronnictwa, Rynek gł. 6, II. sch. I. p. o godzinie 10 rano Zjazd Rady Wojewódzkiej Związku Ludowo-Narodowego z następującym porządkiem obrad: 1) Położenie gospodarcze i polityczne państwa — profesor poseł Stanisław Głąbiński, prezes Klubu Parlamentarnego Z. L. N., 2) Uwagi o budżecie państwowym — poseł Stanisław Rymar. 3) Sprawy organizacyjne — poseł Józef Matłosz. 3) Wolne wnioski. Obecne posiedzenie Rady Wojewódzkiej jest ważnem z tego względu, iż będzie obszernie omówiony program gospodarczy i nowe formy reorganizacyjne, opracowane na ostatnim Zjeździe Rady Naczelnej w Warszawie.

Dalszy spadek bezrobocia w Województwie krakowskiem.

Jak się dowiadujemy, od dwóch tygodni zaznaczyło się na terenie województwa krakowskiego nieznaczne zmniejszenie bezrobocia. Najwyższy stan bezrobocia wynosił przed dwoma tygodniami 19.705 osób, w ubiegłym tygodniu spadł do 19.409, a w bieżącym obniżył się do 19.161 osób.

Okręg bialski liczy obecnie 7000 bezrobotnych, (w obiegłym tygodniu 7290), oświęcimski 6690 — (niezmieniony), krakowski 4000, z tego na Kraków 2500 (niezmieniony), nowosądecki 1471 (1429). — W okręgu krakowskim największy procent bezrobotnych stanowią robotnicy budowlani, w okręgu bialskim niekwalifikowani, tekstylni i budowlani, zaś w oświęcimskim — niekwalifikowani i górnicy.

Ujęcie malwersanta w Krakowie.

Fałszował czeki P. K. O.

Onegdaj na polecenie sędziego śledczego dra Pelczara **aresztowano Józefa Kąckiego, byłego urzędnika pocztowego.** Kącki w r. 1924 był zajęty **jako kierownik hurtowni tytoniowej przy ul. Lwowskiej w Podgórzu i dopuścił się tam szeregu malwersacji, okradając Skarb Państwa na znaczną gotówkę.**

Nadużycia Kąckiego polegały na **fałszowaniu czeków PKO przez dopisywanie wyższych kwot i pobieraniu na podstawie tych sfałszowanych czeków towaru z krak. fabryki tytoniu.** Kącki śledzony wówczas przez policję **zbiegł z Krakowa** i dopiero onegdaj zjawił się w naszem mieście, gdzie go aresztowano.

—o—

MINISTER FRANCUSKI W KRAKOWIE. Dziś rano przybędzie do Krakowa b. francuski minister skarbu Bonnet z małżonką. Goście zabawią w Krakowie dwa dni, w ciągu których zwiedzą zabytki miasta, oraz saliny wielickie. W sobotę min. Bonnet odbędzie konferencję z przedstawicielami władz skarbowych.

POLSKI MINISTER PEŁNOMOCNY W TURCJI BAWIŁ W KRAKOWIE. W środę wieczór przybył do Krakowa poseł polski w Angorze dr. Karol Bader, w towarzystwie delegata ministerstwa spraw zagr. p. Skowrońskiego i delegata ministerstwa przemysłu i handlu p. Miłowskiego. Wczoraj rano składał poseł dr. Bader wizyty urzędowe przedstawicielom władz krakowskich, a o godz. 5-ej popołudniu wziął udział w konferencji gospodarczej w Izbie handlowej. Przedmiotem konferencji były widoki eksportu wyrobów przemysłu polskiego do Turcji. Dr. Bader opuścił Kraków we czwartek wieczorem.

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ KU CZCI ŚP. KAZIMIERZA MORAWSKIEGO, prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, urządza Stow. przyjaciół Francji, dnia 4 marca, o 6 wieczorem w auli Uniw. Jag. W programie przemówienia rektora Rostworowskiego, prof. Krzymuskiego, prof. Hausnera, inż. Stryjeńskiego, oraz recytacja wstępu do „Antygony" K. Morawskiego przez R. Niewiarowicza, art. teatru im. Słowackiego.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KOŁA VI. TSL. im. J. Słowackiego w Krakowie odbędzie się w piątek 26 lutego o godz. 6 wiecz. w sali TSL. przy ul. św. Anny 5, II. p.

„OŚWIATA LUDOWA". Ognisko im. Staszica w Krakowie, na odbytem onegdaj Walnem Zebraniu ukonstytuowało nowy Zarząd, w skład którego weszli nast. członkowie: Honorowym przewodniczącym wybrano przez aklamację prof. Jerzego Soplicę, literata. Przewodniczącym został p. Józef Doeringer urz. państw. i kapitan rezerwy, zast. przew.: p. St. Masłowski urz. państw., sekretarzem p. Jerzy Mnchowicz, ofic. poczt., zast. sekr. p. J. Sak urz. pryw., skarbnikiem p. K. Herbert of. poczt., zast. skarbnika p. M. Marczyk. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. K. Stec, urz. państw. i Wł. Tiachnybok, urz. państw. Zawiad. bibljoteki pna Ala Spornówna.

ROBOTNICY DZIENNI ZATRUDNIENI PRZEZ MIASTO. Z dniem 25 bm. przyjęło budownictwo miejskie 5 bezrobotnych do pracy. Wobec tego zatrudnia obecnie budownictwo miejskie 130 bezrobotnych, elektrownia miejska 40, a krakowska kolej elektryczna 50. Ogółem zatrudnia gmina miasta Krakowa 1455 robotników dziennych.

POŚCIG ZA WYRODNĄ MATKĄ. Wczoraj wieczór o godzinie 6-tej znaleziono na schodach Collegium medicum przy ul. Grzegórzeckiej, noworodka płci żeńskiej, podrzuconego tam przez nieznaną matkę. Dziecko oddano do żłóbka. zaś za zbrodniczą matką wdrożono poszukiwania.

POŻAR PIWNICZNY. Dnia 25 bm. o godz. 1.15 wybuchł ogień w piwnicy pod restauracją kolejową Lubelskiego; ogień powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem (zapaliła się słoma od płonącej świecy). Ogień ugaszono bez wzywania straży pożarnej.

ZNOWU WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Adolf Herstein, zamieszkały przy ul. Dietlowskiej 85, — zgłosił, że skradziono mu ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha bieliznę męską, wartości 400 złotych.

KOSZTOWNE OGLĄDANIE WYSTAWY SKLEPOWEJ. Elszakowa Edma, zamieszkała przy ul. Czystej l. 17, doniosła, że skradziono jej w ulicy Szewskiej, w chwili gdy była zajętą oglądaniem wystawy sklepowej z torebki ręcznej portmonetkę ze złotym zegarkiem, łącznej wartości 100 zł.

SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY. Wczoraj popołudniu na strychu domu przy ul. Kalwaryjskiej l. 43 powiesiła się Józefa Piszczyk (lat 48), żona krawca. Powodec samobójstwa była nędza. — Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

Z sali sądowej.

RAFINOWANI OSZUŚCI DOSTALI SIĘ DO WIĘZIENIA.

Przed sądem okr. karnym w Krakowie stawał wczoraj z aresztu śledczego Karol Marjan Janecki, który podał, że jest słuchaczem praw, oraz Jakób Pony, stający z wolnej stopy, który podał, że jest aktorem. Janicki oskarżony był o to, że dowiedziawszy się, iż urzędniczka prywatna Woskówna szuka jednopokojowego mieszkania, okazał jej na ulicy Grabowskiego mieszkanie i oświadczył, że właścicielka mieszkania żąda 100 dolarów odstępnego. Naiwna Woskówna odrazu zgodziła się na te 100 dolarów, atoli zażądała wprzód zgody gospodarza na tę transakcję. Wówczas Janecki namówił aktora Jakóba Pony'ego, aby odegrał rolę gospodarza. Pony wymówił sobie za to przedstawienie 15 dolarów, przyprawił sobie wąsy, ucharakteryzował się wspaniale i oświadczył Woskównej, że jako gospodarz z miłą chęcią zgadza się na tak sympatyczną lokatorkę. Woskówna uradowana tą zgodą i komplimentami, które jej gospodarz bardzo szczodrze zaaplikował wręczyła natychmiast Janeckiemu 100 dolarów. Janecki wypłacił Ponyemu 15 dolarów a z resztą dolarów uciekł do Gdańska. W jakiś czas potem powrócił Janecki i udał się do firmy „Linoleum" w Krakowie, skąd wywołał ekspedjentkę Helenę Grzymałównę, przedstawił się jej jako urzędnik policji kryminalnej i oświadczył, że za różne kradzieże grozi jej kara 3-letniego więzienia, Janecki jednak za 200 zł. sprawę zatuszuje, gdyż ma polecenie przeprowadzenia dochodzeń i że gdy mu da 200 zł. to może dalej brać we firmie. Grzymałówna poznała w Janeckim oszusta i nie dała mu ani grosza. Przy rozprawie Janecki twierdzi, że odesłał Woskównie z Gdańska przez kupca Kirscha te 100 dolarów, atoli Kirsch widocznie pieniądze zdefraudował i uciekł do sowietów. Następnie Janecki przyznał się ze skruchą do popełnienia oszustwa na szkodę Woskównej i do usiłowania oszustwa na szkodę Grzymałównej. Okazało się, że Janecki, zwany także Czerneckim był w Krakowie przodownikiem policji, a obecnie jest zapisany na prawo. Przy rozprawie rodzice Janeckiego zapłacili za syna szkodę Woskównej wyrządzoną. Janecki zrzekł się całego szeregu świadków przez się przy poprzedniej rozprawie powołanych, a w szczególności komisarza pol. Tarnowskiego, gen. dyw. Krajewskiego, adjutanta gen. dyw. hr. Skarbka, gen. Bałachowicza, dowódcy dywizji partyzanckiej przeciw bolszewikom, oraz gen. Lewisa Mikołaja. Po co ci świadkowie Janeckiemu byli potrzebni, nie dochodzono, wobec zawartej z poszkodowaną ugody. Drugi oskarżony Pony, mimo konfrontacji z Janeckim wyparł się winy, wypierał się odegrania roli gospodarza i oświadczył, że nie byłby taki głupi, aby za takie przedstawienie brać tylko 15 dolarów, gdyż byłby zażądał conajmniej 50 dolarów za ryzyko z taką niebezpieczną rolą połączone. Trybunał po naradzie zasądził Janeckiego na 7 miesięcy więzienia, zaś Ponyego, który oprócz tego był oskarżonym za

oszustwo przy sprzedaży wagonu cukru na szkodę Fedorowicza, do czego się przyznał, na karę 15 miesięcy więzienia. Obaj zasądzeni wyrok przyjęli. Przewodniczył rozprawie s. s. o. Drożdzikowski, wotowali ss. Wiśniewski i Garbaczyński, oskarżał prok. Michałowski. Poszkodowaną zastępował adw. Dr. Heski, bronił Pony'ego adw. Dr. Jan Goldwert, a Janeckiego adw. Dr. Aschenbrenner.

—ooo—

Krakowski szpital OO. Bonifratrów w roku 1925.

Leży przed nami „Sprawozdanie Szpitala OO. Bonifratów w Krakowie za rok 1925", które świeżo ukazało się w druku.

Ze sprawozdania tego przekonujemy się, że zacni, pełni miłości bliźniego OO. Bonifratrzy, nie opuszczają rąk, mimo ciężkich czasów, pracując wytrwale nad rozwojem swego szpitala, tak potrzebnego w Krakowie ze względu na szczupłe rozmiary naszego szpitalnictwa. Wielka szkoda, że OO. Bonifratrzy, powodowani zapewne swoją zwykłą skromnością, nie wymienili w sprawozdaniu, ilu to ubogich chorych leczyli zadarmo. Odpowiednia bowiem cyfra stałaby się pobudką do tem silniejszego wzmożenia się objawów dobroczynności publicznej na rzecz ich szpitala.

Z rzeczonego sprawozdania dowiadujemy się, że szpital OO. Bonifratrów, którego dyrektorem jest przeor O. Kajetan **Małysek**, a naczelnym lekarzem **dr. Michał Hładij**, liczy oprócz niego sześć sił lekarskich. W roku 1925 przyjętych zostało do szpitala **1193 chorych**. Z tej liczby opuściło szpital **750 uleczonych, a zmarło 100**. Chorzy zaś przebyli **ogółem 33.795 dni leczenia**.

Charakterystycznem jest, że **żydzi**, mający swój własny szpital, utrzymywany przez gminę wyznaniową, **stanowili prawie 18 procent przyjętych do szpitala OO. Bonifratrów chorych**.

Imponująco przedstawiają się liczby, które odnoszą się **do ambulatorjów**.

W roku bowiem sprawozdawczym korzystało z porad i zabiegów **43.101 osób**! Liczba ta mówi sama za siebie.

Wobec tak dodatnich wyników działalności OO. Bonifratrów, którzy przeszło 300 lat pracują w Krakowie **dla dobra przeważnie ubogiej ludności**, niewątpliwem jest, iż znajdą i w roku bieżącym pełne poparcie całego społeczeństwa.

Szpital OO. Bonifratrów tak zrósł się z dziejami naszego grodu, że każdy jego mieszkaniec bez względu na wyznanie — powinien poczuwać się do obowiązku złożenia choćby „wdowiego groszu" na utrzymanie szpitala. **J. T.**

—ooo—

Wieczór nowel p. A. Joerdens.

W niedzielę 21 b. m. wystąpiła w Kollegjum wykładów naukowych z nową serją utworów znana nowelistka p. Aleksandra Joerdens.

Wieczór ten był niezbitym dowodem, że autorka trwa wiernie w sferze swych raz obranych zagadnień. Bohaterowie p. Joerdens są półludźmi tylko, bo przeżywają czasem chwile w niesamowitym napięciu cięciwy rzeczywistości, która zdaje się lada chwila pęknie i poróżni nas zupełnie z pojęciem najprymitywniejszego realizmu.

Tyle jest w życiu dziwnych przewiawów, tyle zamarłych w połowie dźwięków nęcących, a nieuchwytnych, tajemniczych, a takich pięknych, a będących własnością dusz ludzkich.

Temi dziwnemi przejawami zajmuje się właśnie autorka.

Wykonane z precyzją, która dowodzi ukochania tematu, nowele, a w szczególności „Spojrzenie ku wieczności", wywołały zrozumiały dreszcz, wstrzymywały na chwilę oddech poto, aby za chwilę dać znów jego pełnię.

A tak nam go dzisiaj brak.

Jesteśmy zatem wdzięczni autorce, że nam zechciała dać kilka chwil, które były takie abstrakcyjne w stosunku do życia, a takie brzemienne refleksjami.

Recytacje p. Śniadeckiej i p. Woźnika, artysty teatru im. Słowackiego, były bez zarzutu.

Monografja kolendy polskiej.

JERZY SOPLICA, literat i prof. muzykologji, opracowywuje od kilku lat obszerną monografję kolendy polskiej, która wydaną zostanie w języku polskim, francuskim i czeskim. Dotychczasowy stan badań naukowych nad kolendą mieliśmy możność stwierdzić b. r. w styczniu na prelekcjach autora które odbyły się w Krakowie, oraz w Katowicach. Ze względu na konieczność uzupełnienia badań nowoczesnemi kolendami, jakie powstały w latach 1912—1926, autor zwraca się za naszem pośrednictwem do kompozytorów polskich, aby zechcieli nadesłać swoje kompozycje kolendowe (zwłaszcza niepublikowane) celem zamieszczenia ich w omawianej monografji. Kompozycje w rękopisach lub odbitkach należy przesyłać pod adresem autora: Kraków, ulica Sobieskiego 16 B, II/5.

—ooo—

Sanacja Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie rzeczą dokonaną.

Owoc olbrzymiego wysiłku, podjętego przez Komitet Wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie w celu finansowego uzdrowienia tej instytucji jest poprostu imponujący. Okazuje się, iż kryzys gospodarczy zniszczyć może tylko słabe placówki; potężnemi zakładami, do których należy zaliczyć Bank dla Handlu i Przemysłu, — może wstrząsnąć, obalić ich jednak nie zdoła. Bank ten, zostający od kilku miesięcy pod sądowym nadzorem, dźwignął się dzięki niezmordowanej, prawdziwie obywatelskiej akcji Komitetu, tak, że w najbliższym czasie zacznie już zaspokajać drobne wierzytelności oraz tych znaczniejszych z pośród wierzycieli, którzy podpisali deklaracje sanacyjne. To też coraz liczniej okazują wierzyciele gotowość podpisywania deklaracyj, wobec czego istnieje ze wszechmiar uzasadniona nadzieja, iż wkrótce rozpocznie ta instytucja operacje aktywne.

Wiadomość tę przyjęło społeczeństwo z niekłamaną satysfakcją, gdyż Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie oddawał życiu gospodarczemu w kraju ogromne usługi. Tutejszy Oddział tej instytucji pracował nader kulantnie ku ogólnemu zadowoleniu szerokich warstw naszego miasta, z pośród których niejednokrotnie dają się słyszeć życzenia rychłego uruchomienia tej placówki.

Z powyższych względów Krakowski Komitet Wierzycieli wzywa wierzycieli ociągających się jeszcze z podpisaniem deklaracyj, aby we własnym interesie, deklaracje sanacyjne złożyli, w ten bowiem sposób przyczynią się do pomyślnego załatwienia całej sprawy, a sami otrzymają gotówkę.

—o—

ZE SPORTU.

Makkabi — Zwierzyniecki K. S. W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 3 popoł. rozegra Makkabi zawody z drużyną Zwierzynieckiego K. S. na swoim boisku. Makkabi będzie musiała intenzywnie walczyć, aby zwyciężyć, bo Zwierzyniecki znajduje się obecnie w doskonałej formie i dorównuje najlepszym A-klasowym drużynom. Poprzedzi mecz Ż. K. S. Amatorzy — Makkabi II.

Zatarg czesko-niemiecki w Pradze. Na posiedzeniu czesko-słowackiego olimpijskiego komitetu w Pradze uchwalono az wzorem Węgier przeprowadzenie akcji, celem zorganizowania sportu na gruncie narodowościowym. Wyłoniona Rada Wychowania Fizycznego, zakooptowała do swego grona Związek Sokolstwa Czeskiego, a więc organizację czysto narodowościową. Wszystkie te dane przemawiają, że na gruncie czeskim za wzorem Węgier, następuje wspólna akcja organizacyj sportowych, w związku z rozbudzoną obecnie działalnością narodową, przeciwko niemieckim organizacjom sportowym. Sytuację pogorszyło jeszcze stanowisko Sparty. Nie tylko w organie klubowym Sparty dość często w ostry sposób atakowano sport niemiecki, lecz obecnie unieważniono legitymacje prasowe dla wszystkich niemieckich pism na boisko Sparty. Jak jednakowoż ta sprawa się zakończy dziś nic pewnego powiedzieć nie można, w każdym razie przypuszczać należy, że ostra forma zatargu czesko-niemieckiego nie pozwoli na szybką likwidację.

Za jawnem profesjonalizmem. Mające się odbyć Nadzwyczajne Zebranie hiszpańskiego Związku Piłki Nożnej w maju w Madrycie ma zająć się wprowadzeniem profesjonalizmu w piłce nożnej, zaś wypowiedzieć się ma bezwzględnie przeciwko półprofesjonalizmowi.

Wielkie zmiany. Odbyte przed kilkoma dniami posiedzenie Austrjackiego Z. P. N. zajmowało się opracowanym przez Belgję i Holandję nowym statutem Fify. Referentem był znany działacz sportowy i sekretarz A. Z. P. N. Dugo Meisl. Nowe przepisy są całkiem inne, od obowiązujących dotychczas, które jak wiadomo uchwalono 19 lat temu.

Danja — Finlandja. W najbliższych dniach ma dojść do skutku mecz ciężko atletyczny pomiędzy powyższemi państwami w Kopenhadze.

Erminio Spalla, znany europejski mistrz boksu, wagi ciężkiej, wyjechał ubiegłego tygodnia z Genui do Południowej Ameryki. Spalla ma walczyć z Fidpo w Buenos Aires, poczem wraca do Europy w Barcelonie spotkać się z Paolino.

Anglicy w Berlinie. Zawodnicy angielskiego klubu lekkoatletycznego Achilles biorą udział w zawodach w Atenach w czasie od 4 do 11 kwietnia. — W drodze powrotnej zatrzymają się w Berlinie, gdzie wezmą udział w zawodach.

Otwarcie boiska Wisły. W niedzielę dnia 28 bm. rozegra Wisła zawody z Olszą podaz pierwszy w tym roku na własnem boisku. Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na bardzo wysoką formę drużyny Olszy, która ubiegłej niedzieli odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo nad Jutrzenką w stosunku 6:1. Wisła wystąpi do tego spotkania w najlepszym składzie. Początek zawodów o godz. 3'15 popołudniu. Ceny biletów Trybuna 1'30 zł, wstęp 80 gr., studencki 50 gr.

Zapisujcie się do polskiego Czerwonego Krzyża.

Drobne depesze.

JUŻ NIE POLSKIE ALE AMERYKAŃSKIE PASZPORTY FAŁSZUJĄ.

Warszawa, 25 lutego. W ręce policji politycznej wpadli dwaj komunistyczni fałszerze amerykańskich dowodów osobistych. Fakt ten stanowi odkrycie o znaczeniu doniosłeiszem.

Dotąd wiadomo było, że komuniści zaopatrywali rozmaitych zbiegów z więzień, agitatorów, przemycających się do nas z raju bolszewickiego itp. wyłącznie niemal w dowody osobiste polskie.

Z fałszywych dowodów polskich korzystali między innemi także i sprawcy pamiętnej strzelaniny ulicznej, rozpoczętej na ul. Zgoda i wielu innych zresztą wrogów i burzycieli naszego życia państwowego.

Bardziej wzmożona i ściślejsza w ostatnich czasach kontrola dokumentów, których zresztą posiadanie nie mogło ani dostatecznie oboronić komunistów na terenie państwa, ani ułatwić im pewnych razach szybkiego przemycania się poza granice — skłoniło jaczejki komunistyczne do obmyślenia nowych sposobów zabezpieczenia swych członków. Zdecydowali uczynić z nich „obywateli amerykańskich" i w tym celu postanowili fałszować dokumenty, stwierdzające obywatelstwo amerykańskie. Przychwycone przez policję misternie wykonane klisze cynkograficzne do odbijania fałszywych dowodów — świadczą, że dokumentów takich musiano puścić już w obieg większą ilość.

PROKURATOR JASIŃSKI NIE JEST ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU, TYLKO OTRZYMAŁ URLOP.

Toruń (AW). W związku z podanemi informacjami o nadużyciach w więzieniu toruńskiem dowiadujemy się, że prokurator Janicki nie jest zawieszony w urzędowaniu i bawi obecnie na urlopie.

REPRESJE PRZECIW BANKOM SPEKULUJĄCYM NA ZNIŻKĘ ZŁOTEGO.

Warszawa, 25 lutego. Wynikiem akcji pewnych sfer bankowych, które w ostatnich dniach usiłowały spekulować na zniżkę złotego jest odebranie jednemu z banków warszawskich praw dewizowych, a mianowicie Bankowi dla handlu zagranicznego.

Zmiany personalne w Ministerstwie skarbu.

Warszawa, 25 lutego. W Ministerstwie skarbu zajdą w najbliższych dniach zmiany. Wiceminister Markowski przechodzi na emeryturę 1 października br., ale przed upływem tego terminu pragnie dokończyć rozpoczętą pracę z dziedziny ustawodawstwa podatkowego i ustępuje już obecnie. W związku z tem zostało utworzone trzecie stanowisko wiceministra skarbu, które, jak donosiliśmy, obejmie p. Czechowicz.

1 października stanowisko trzeciego wiceministra będzie skasowane i urzędować będzie dwóch wiceministrów.

Jak słychać w Ministerstwie skarbu zamierzone redukcje oszczędnościowe, które rozpoczną się od likwidacji komisarjatu budowlanego stworzonego w okresie, gdy istniały zamiary poświęcenia większych sum budżetowych na cele budowlane, co obecnie ze względów oszczędnościowych musiało być bardzo ograniczone.

—o—

GŁOS ROZPACZY. Na suchoty chory b. ochotnik Wojsk Polskich z powodu choroby zredukowany urzędnik państwowy, młody, bez środków do życia i na kurację, pragnie leczyć się, lecz prosi Miłosiernych Czytelników o jakiekolwiek datki do Administracji „Gońca Krakow." pod „Zrozpaczony".

Z Teatru.

Teatr im. Słowackiego: Aleksandra Fredry: **„PRZYJACIELE".**

Bodaj że można powiedzieć, iż gdyby Fredro żył dzisiaj, sztuki pokroju i natury „Przyjaciół" nie byłby napisał, nie byłby mógł napisać. A bądź co bądź, mimo wielkich przywar tej komedji i jej wielkiej niejednolitości, jakżeż by jej brak było w naszym repertuarze!

Po doskonałych studjach Władysława Günthera wiadomo nam, że „Przyjaciele" powstali z dość nieorganicznego połączenia trzech wątków komicznych, zaczerpniętych z trzech komedyj Goldani'ego, z „Locandiera'y" (zalotna niewiasta, otoczona starającymi się, Wtorkiewicz, Antenacki), z „Villeggiatura'y" (Smakosz) i „Vero Amico" (przyjaciel, wyrzekający się dla przyjaciela kochanki).

Otóż możnaby przysiąc, że w dzisiejszych czasach, tak przesadnie zapatrzonych w oryginalność pomysłu, takie moljerowskie i fredrowskie zapożyczanie się u cudzych pomysłów, nie uszłoby autorowi na sucho. Wszędzie dziś z jednej strony tak niespokojnie szuka się koniecznej oryginalności pomysłu, a z drugiej tak obraźliwie traktuje się krytykę, która śmie przeprowadzać filjację pomysłu nawet i u wielkich autorów!

Tkwi w tem wszystkiem i dużo nieporozumienia i pewne ziarnko barbarzyństwa. Starożytność przyzwyczaiła nas raczej była do czego innego. Tam pomysł, treść, tło sztuki były dobrem wspólnem, i na tem wspólnem dobrze pracowało szereg poetów, przyczem publiczność uważnie śledziła, który z nich lepiej z zadania się wywiązał. Ale to było klasyczne, więc tanie. A nam romantyzm pozostawił w schedzie uganianie się za coraz dziwaczniejszą oryginalnością pomysłu, bez dbałości o jego wykonanie...

Rezultaty tych przesądów są poniekąd katastrofalne. Niema w dzisiejszych czasach swobody wyrabiania sobie ręki scenicznej, takiej, jaką mieli Moliere i Fredro. A my zwłaszcza, my specjalnie, potrzebujemy takiego terminowania. Wszak bez Zabłockiego nie byłoby Fredry — i dlatego Zabłocki nie jest bynajmniej plagjatorem, ale dobrodziejem naszej sceny!

I my dziś, doskonale wiedząc, że nic prawie z pomysłów „Przyjaciół" do Fredry nie należy, że jego trzy role charakterystyczne w tej komedji są też zaczerpnięte z poza granic komedji polskiej, że wreszcie owe zapożyczenia rozbiegły się nawet nieco luzem, my jednak z tem wszystkiem, z wdzięcznego serca dziękujemy Fredrze za tyle humoru, tyle swojskości, tyle własnej obserwacji i własnego wyrazu, jakie na tych obcych krosnach wyprząść zdołał!

Bardziej boli w tej komedji zwada wątku psychologicznego i wątku, opartego na tańszych efektach farsy i qui pro quo.

Miejscami zrywa się ta sztuka do bardzo wysokiego lotu: w scenie dziesiątej aktu drugiego, w ślicznej rozmowie Zdzisława i Zofji, rozmowie tak pełnej niedomówień i wyznań, czujemy chwilami atmosferę „Ślubów". Jest tu akcent uczucia i serdeczności, świadczącej o polskim Musset'cie:

Zdzisławie...
Widzę, że się już nasze oderwały dusze,
Kiedy każdy mój wyraz tłómaczyć ci muszę;
Lecz me serce nawykło do twojej przyjaźni
I z dzieciństwa ostatniej pamiątki zatrata
Tak bardzo mnie sierotą uczyni wśród świata.

Zawiązuje się tu akcja prawdziwie psychologiczna. Zdzisław, krępowany względami przyjaźni do Czesława, nie chce zdradzić się ze swą miłością do Zofji. Ona ma to za obojętność, za odrazę, za zagadkę i przechodzi przez wszystkie perypetje niepokoju i zazdrości, w miarę tego oddalając się od Czesława i zbliżając do niego, wtedy, gdy zazdrość o Zdzisława bierze górę. Był to materjał na śliczne trzy akty gry psychologicznej.

Ale tego poziomu poeta nie zachował. Mniejsza nawet o zbyt panoszącą się groteskę. Wtorkiewicz, Antenacki i Smakosz to ostatecznie markizi z salonu Celimeny i Dubois, służący Alcesta. Gorzej znacznie z samą akcją. Wzbija się ona własną energją i własnem ważeniem się aż do szczytowej sceny (III, 7), w której Zdzisław jest swatem Czesława, acz mu własne uczucie dech zapiera i rwie wątek mowy, a Zofja coś podejrzewa i zmyśla grę udaną, aby go do wyznania doprowadzić. Doskonała perypetja polega tu na tem, że Zofja — jak to kobieta — zbyt dobrze udaje, a Zdzisław — jak to mężczyzna — zbyt jest niedomyślny, zrywa rozmowę i oddaje Zofję Czesławowi, przekonany o jej zgodzie.

Z tą chwilą akcja zamiera, opierając się już tylko na qui pro quo, im jeno zawdzięczając rozwiązanie. Pewno, że winę za to ponosi Goldoni, ale jednak większą jeszcze jego uważny czytelnik, Fredro.

Mimo to wszystko jestem przekonany, że głębszy czytelnik, wmyśliwszy się w „Przyjaciół", z Goldonim w ręku i pamięci, znajdzie jednak w tej komedji bezmiar uroku i poezji, — nie w Smakoszu nawet i w jego doskonałem sprowadzeniu całego poznania do zmysłu smaku, — ale właśnie w owych szlachetnych scenach urywkowych między sentymentalną odmianką zalotnej Celimeny a Zdzisławem.

Komedja grana była na scenie krakowskiej z temperamentem. Panowie Dobiesław i Leliwa grali Wtorkiewicza i Smakosza w ostrym tonie charakterystycznym, podobnym do nuty, z jaką się gra we Francji moljerowskich markizów z „Pociesznych Wykwintniś". Pani Kossocka włożyła w rolę Zofji dużo uroku i wcale bogato cieniowała swoją dykcję i intonację w paru ustępach. W ciężar bilansu nalży natomiast wpisać drewniane role obu amantów w obecnem wykonaniu.

Najprawdziwiej fredrowskim, może jedynie fredrowskim w zespole był doskonały p. Wysocki, jako Krupkowski. Artystę tego zapamiętałem od dawna. Rolę starego famulusa zagrał dyskretnie, stylowo, z przejęciem i jest dobrem świadectwem dla widowni, że tę kreację epizodyczną i utrzymaną w subtelnym półcieniu, umiała nagrodzić osobnym oklaskiem. **T. O.**

Dotychczasowe wyniki procesu Bispinga.

Warszawa, 25 II. Osiemnaście dni przewlekłych rozpraw sądowych. Zarówno sąd i prokurator jak i obrona dążą wszelkiemi sposobami do wyświetlenia sprawy. A jednak tło sprawy pozostało nadal tajemnicze i wątpić należy czy zagadka zbrodni teresińskiej kiedykolwiek zostanie rozwiązana.

Winien — czy nie winien — oto pytanie, które od kilku tygodni dręczy sędziów tej sprawy, którzy mają wydać wyrok decydujący o życiu człowieka.

Z zapartym oddechem przysłuchuje się publiczność świadkom procesowym, ekspertyzom biegłych. Od czasu do czasu pada jak błyskawica wiadomość, o jakimś nowym decydującym świadku, o jakiejś nowej wiadomości, zda się, że oświetli ona ciemne tło tajemnicy — wszystko jednak okazuje się złudą.

On jeden — Bisping — był przy księciu bezpośrednio przed zabójstwem, chwilę po zabójstwie zamiast pójść na stację teresińską, drogą okrężną wśród deszczu i błota szedł pieszo na stację Błonie. Poznają go — to on Bisping — jest tym tajemniczym panem krążącym w dniu zabójstwa w ciemnym paltocie, ciemnym kapeluszu i żółtych kamaszach po błotach teresińskich. Wraca do Warszawy i bezzwłocznie wyjeżdża do Massalan, zabierając z sobą zmoczone pokrwawione kamasze. Na mauzerze i kapeluszu stwierdzono krew, na rękawiczce zmarłego znaleziono włosy księcia. Rany zadane mogły być mauzerem. Weksle znaleziono u Bispinga, stanowiące dług księcia są fałszowane może ręką Bispinga. Dwa razy usiłowano księcia otruć — w obu wypadkach był przy księciu Bisping. Książe zabity, wzywają tel. podsądnego, przyjeżdża czyni wyrzuty służbie, chwilę tylko zostaje przy zmarłym i wyjeżdża — a wieść ludzka roznosi się szeroko i gosi, że Bisping jest winowajcą. Winien jest — tyle poszlak zgromadzono — a wszystkie przeciw niemu.

Ale dlaczego zabił? Dla względów materjalnych? — Wszak był bogaty — w więzieniu był szereg miesięcy, a majątek pozostał nietknięty. „Pan prokurator chce ze mnie zrobić bankruta — daj Boże, by wszyscy w Polsce byli takimi bankrutami" — woła Bisping w toku procesu. Książę był moim dłużnikiem — był moim przyjacielem". Fałszowane weksle? Szereg rzeczoznawców stwierdza, że weksle były autentyczne. Biegły szacuje aktywa podsądnego na zgórą 600.000 rubli i stwierdza, że materjalne stosunki Bispinga były dobre. Więc ten motyw zabójstwa odpada. Siedemnaście ran, czyż mógł je zadać jeden człowiek, o chorej lewej ręce? Opinje biegłych są sprzeczne, księcia mogło uśmiercić więcej osób. Dlaczego rozstał się z księciem? Spieszył się bardzo do pociągu, księcia zatrzymało dwóch ludzi. Nie zdążył już na stację, więc zamiast czekać, idzie do stacji Błonie — pasjami lubi pieszą przechadzkę.

Na rękawiczkach znaleziono włosy podsądnego, a może to włosy księcia, były podobne, po śmierci włosów tych nie badano. W aktach snuje się postać wielkiego księcia Dymitra Pawłowicza, jakieś tajemnicze akta twierdzy grodzieńskiej często są tematem zeznań, po zabójstwie księcia tajemnicza kradzież w pałacu teresińskim z opieczętowanego biurka księcia, którego zawartości nie rewidowano. Jakiś związek dziwny. Jacyś agenci śledczy z Petersburga prowadzą śledztwo na własną rękę. Gubernator z Warszawy zjeżdża do Teresina. — Czy nie chodzi tu o morderstwo polityczne, czy nie była stolica Rosji zainteresowana w śmierci księcia? Wszak zeznają świadkowie, że książe nosił się z zamiarem wyjazdu za granicę, gdyż groziło mu jakieś niebezpieczeństwo. A może księcia zabił gajowy Grala. Starego Gralę usunięto ze służby, krążą wieści o jakichś romantycznych przygodach księcia w rodzinie Gralów. Więc może Bisping jedynie ofiarą poszlak?

Zaprawdę, rola sędziów w tym procesie nie do pozazdroszczenia.

Doniosły wynalazek niemiecki.

Firma niemiecka Erz und Kohle-Flotation G. m. b. H. w Bochum od pewnego czasu pracuje nad koksowaniem węgla brunatnego „Poloe — Lavet" z Indyj Holenderskich; wedle doniesień prasy holenderskiej — praca ta niedawno została uwieńczona zupełnem powodzeniem, dzięki czemu okazał się zabezpieczonym rozwój hutnictwa żelaznego nie tylko na terenie Indyj, lecz na całym lądzie azjatyckim, obfitującym w duże pokłady rudy oraz — co najważniejsza — w złoża węgla brunatnego, dotąd uważanego za niezdatny do wyrobu zeń koksu hutniczego. Jako dalszy skutek wynalazku wspomnianego, będzie niewątpliwie powstanie dużego przemysłu żelaznego w Azji, a więc powstanie nowych trudności dla prosperującego dziś przemysłu żelaznego Europy.

—o—

Decyzja Trybunału Haskiego w sprawie Chorzowa ma nastąpić wkrótce.

Haga (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Trybunału haskiego przedstawiciel Niemiec, Kauffman, będzie w dalszym ciągu kontynuował swoje wczorajsze wywody na temat legalności odstąpienia przez rząd niemiecki fabryki azotniaków w Chorzowie w roku 1919 bawarskim Zakładom Azotowym. Jutro oczekuje się zakończenia rozmów w tej sprawie z przedstawicielami Polski.

Tragedja młodocianego Don Juana.

Wczoraj około godz. 8 w. 18-letni Dawid Dańkowski chcąc się popisać przed grupą panienek stojących nad brzegiem stawu w ogrodzie Saskim, że na odwadze mu nie zbywa, wszedł na cienką warstwę lodu pokrywającego staw z zamiarem przejścia po jego powierzchni. Zaledwo jednak przeszedł się parę kroków, lód załamał się pod nim i lekkomyślny młodzieniec wpadłszy w głębię, znikł z oczu obserwującej go publiczności.

Na nieszczęście prócz krzyku i wołania nikt z przechodniów nie miał odwagi rzucić się na ratunek, dopiero zawezwana przez policję straż pożarna po półgodzinnem poszukiwaniu hakami wydobyła ciało nieszczęśliwego.

Rozmaitości.

POMPEJAŃSCY HANDLARZE ULICZNI.

Jak donoszą z Neapolu, wykopano świeżo w **Pompei** cztery niezmiernie interesujące figurki bronzowe, które przedstawiają handlarzy ulicznych.

Handlarze, przedstawieni bajecznie w tych figurkach, — to „placentarii", czyli przekupnie ciastek, pasztecików i tp. Artysta wybrał sobie za model do tych figurek starego, przygarbionego i łysego żyda, który w lewem ręku trzyma wysoko tacę ze smakołykami, a prawą — głaszcze się po krtani, jakby dając znać publiczności o wybornym smaku swego towaru.

Do dziś dnia bardzo podobni handlarze, spotykani na ulicach Neapolu, takim samym gestem i mlaskaniem języka zachęcają kupujących.

Archeolog, prof. **Majuri**, twierdzi, że kapitalne te rzeźby rodzajowe, pokryte po wierzchu bronzu srebrną patyną, są dziełem artysty ze szkoły aleksandryjskiej, której utwory znajdowano już nieraz w Pompei, a także w innych miejscowościach Włoch południowych.

—o—

HUMOR.

LOGIKA DZIECIĘCA.

Matka, dobywając z puszki sardynki przy śniadaniu, objaśnia małą Terenię, że te rybki bywają zjadane nietylko przez ludzi, ale także przez inne, większe ryby.

Terenia, uważnie wysłuchawszy objaśnienia, pyta:

— Proszę mamusi powiedzieć mi, jak sobie radzą te większe ryby z otwieraniem puszek?...

—ooo—

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy **50 gr.**

Różne

POSZUKUJĘ mieszkania składającego się z dwóch pokoi i kuchni, ewentualnie jednego dużego pokoju, przedpokoju i kuchni. Dam żądany czynsz. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Czynsz". 330

KAWIARNIĘ letnią, najlepszy punkt promenady, wielka otwarta sala pod dachem, druga zamknięta na dancing, gabinet, mieszkanie dla gospodarza i służby, kompletnie urządzoną, wobec przeprowadzenia sprzedam, Częstochowa „Skała", Aleja 75. 351

ADMINISTRATOR, agronom, polak, samotny, niewymagający, z 20 letnią praktyką w pierwszorzędnych majątkach w Rosji i na Ukrainie, wszechstronnie obeznany z gospodarstwem rolnem mlecznem i gorzel., poszukuje administracji lub zastępstwa. Adres: Godlewski, Nowogródek.

KOSTJUMY, płaszcze, według najnowszych żurnali wykonuje przez siły męskie, fachowe, po cenach nizkich, oraz suknie spacerowe i wieczorowe. Pracownia sukien Ewy Skołnbowej, Florjańska 21. 353

OLCHY formierowej 3000 m. kub, sprzeda z natychmiastową dostawą firma S. Malowaniec i Ska w Kiwercach. 370

WYGOROWE szproty w oliwie poleca po cenach przystępnych Fabryka Konserw „Union", Sp. Akc., Gdańsk, Lgf. Hauptstr. 7/c. 359

FIRMA Ketlich i Gulda, Łódź, ulica Wólczańska 257, sprzeda samochód 5-osobowy „Cherzolet", w bardzo dobrym stanie, ładny wygląd, elektryczne oświetlenie, starter, nowe opony. 356

MASZYNISTA obznajomiony z elektrycznością i motorami spalinowemi potrzebny do cegielni parowej „Dyonizy" w Wołominie, dojazd koleją wileńską do przystanku Kobyłka. 360

DO SPRZEDANIA większa ilość sadzonek (sztrobów) oraz wierzby koszykarskiej (wiklina). Długość 30—50 cm. Zarząd majątku Szczekarków, p. Kazimierz n. Wisłą. 355

DOM ze składem i ogrodem w mieście pow. Międzychodzkiego w Poznańskiem, nadający się na każde przedsiębiorstwo jest zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Dom". 364

STENOGRAFJI wyuczam szybko i niedrogo. Kraków, ulica Stolarska 13, I. p. 328

3.000 ZŁ. da wytrawny kierownik cegielni i dachówczarń, teoretyk i 20-letni praktyk tak w Niemczech jak i w kraju, do zakładu ceramicznego, obejmując posadę kierownika technicznego. Zgłoszenia: Michalik, Bochnia, Orącka 296.

JENERALNY przedstawiciel branży gazowej i wodnej, poszukiwany przez wiedeńską fabrykę wprowadzoną w Polsce od 30 lat. Oferty pod „Zählerwerk" do J. Danenberg I., Singerstr 1, Wien. 357

HEMOROJDY, czopki hemorojdalne Gasieckiego (kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmiekszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. 363

SYNDYKAT finansowy wypożycza kapitały zdrowym przedsiębiorstwom handlowym lub przemysłowym przez gwarantowanie subskrypcji na akcje i obligacje w Londynie. Zgłoszenia w języku angielskim lub niemieckim do P. D. E. c/o Street's Gracechurch St., London F. C. 3 371

POTRZEBNI na wyjazd do Starachowic, rzemieślnicy I-szej kategorji, szaoloniarze, szlifierze na roboty precyzyjne na szlifierki uniwersalne i specjalne, frezownicy na dokładne roboty, tokarze precyzyjni. Mieszkanie zapewnione. Warunki do umowy. Zgłoszenia pisemne składać: Zakłady Starachowickie w Starachowicach, stacja pocztowa Wierzbnik. 361

RUTYNOWANY buchalter z doskonałą znajomością niemieckiego poszukuje odpowiedniej posady. Oferty przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Rutynowany".

FRANCUSKIEGO języka, początków i konwersacji udziela repatrjantka. Ceny b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia pod „Nauczycielka francuskiego" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 365

CEGIELNIA parowa, selikatowa (wyrób białej cegły wapienno-piaskowej) do sprzedania z powodu rozwiązania spółki. Dwa kilometry od miasta, nad Wisłą, produkcja roczna 3—5 miljonów cegły. Warunki bardzo dogodne, około 40% sumy zaraz, reszta na lata. Fabryka w ruchu, zbyt zapewniony, maszyny w dobrym stanie. Wiadomość: O. Szulc, Włocławek, Warszawska 5. 381

9 UŻYWANYCH kotłów parowych po 90 metrów kwadratowych powierzchni ogrzewalnej i inne aparaty sprzedaje Cukrownia Zduny (woj. Poznańskie), stacja Zduny. 376

KAŻDEJ pracy, chociażby czasowej, poszukuje zredukowany urzędnik. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" pod „Pomoc". 378

MODYSTKA samodzielna, bardzo zdolna, potrzebna do Kielc. Mieszkanie, całodzienne utrzymanie i pensja według umowy. Zgłoszenia: „Felicja", Kielce, Sienkiewicza 35. 378

WOJSKOWA Wytwórnia Broni w Radomiu sprzeda: 1) Wióry żeliwne i żelazne od tokarni, 1500 kg. 2) Żeliwny łom maszynowy, 1000 kg. 3) Szmelc żelaza i stali, rur ciągnionych 3.000 kg. Zgłoszenia z podaniem cen za 1 tonę nadsyłać do 10 marca r. b. 379

MŁODY człowiek, energiczny, sumienny, pracowity, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia (woźnego, portjera i t. p.). Łaskawe zgłoszenia pod „Zajęcie" przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" 380

Akademicy - Górnicy
jako korepetytorzy

W Stow. Studentów Akademji Górniczej w Krakowie istnieje Sekcja Pośr. Pracy, która polecając zdolnych korepetytorów dla uczniów szkół średnich w miejscu i na wyjazd, zyskała sobie uznanie oraz zaufanie osób interesujących, jako jedyne źródło w Krakowie, z którego poleceni akademicy-górnicy jako korepetytorzy, wprost w zdumiewający nieraz sposób potrafili w krótkim czasie uzyskać dodatnie wyniki ze swej pracy. To też zaufanie do akademików-górników jako korepetytorów wzrasta, o czem świadczy coraz to większa ilość zgłoszeń. Wszelkie sprawy załatwia Sekcja bezinteresownie, listownie lub ustnie we wtorki i piątki od 1—2 godz. (ul. Loretańska 18, III. p.) Przyjmuje także prace rysunkowe z geodezji, konstrukcji maszyn, budownictwa i inżynierji i t. p. 368

Związek Zawodowych Urzędników Prywatnych
Kraków, ulica Sławkowska L. 6, I. p.
wznawia

Kursa Stenograficzne

(dla początkujących zasady stenografji) oraz

Seminarja Stenograficzne

połączone z korespondencją handlową.

Zgłoszenia na nowo zawiązujące się kółka przyjmuje Sekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wieczorem

Co czynić?
Swiatowej sławy psycho-grafolog Szyller Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 5 zł. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho-Grafolog, Szyller Szkolnik, Piękna 25—25. 111

Panienka

z ukończoną szkołą handlową, władająca biegle językiem niemieckim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" dla „G. K.".

Mieszkania

złożonego z 2 pokoi i kuchni poszukuję wprost od właściciela. Zapłacę żądany czynsz miesięczny i ponadto obejmę administrację kamienicy. — Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Śródmieście".

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI
„KLAWIOL"
WYROBU LAB. CHEM. FARM.
A. K.
AP. KOWALSKI

W Suchodole koło Krosna
jest zaraz do sprzedania

DOM MUROWANY

kryty dachówką o dziesięciu ubikacjach wraz z ogrodem owocowym i stajenką i dwoma chlewami w podwórzu, dwie piwnice etc. za 5.000 zł. Hipoteka bez ciężarów. Budynek nadaje się na różne cele przemysłowe i gospodarcze. Obecnie jest sklep towarów mieszanych. Budynek do 3 miesięcy po kontrakcie będzie cały wolny, na razie są wolne dwa pokoje i jedna duża sala. Bliższych wiadomości udziela Józef Szubra, Krosno, Suchodolska 259.

Wydział Powiatowy Sejmiku Kozienickiego
ogłasza

KONKURS
na posadę nauczyciela

muzyki, śpiewu i gimnastyki w Gimnazjum Sejmikowem w Kozienicach.

Warunki płacy zależne od umowy.

Oferty wraz z odpisami świadectw i kwalifikacji należy składać w terminie do dnia 10 marca br. w Wydziale Powiatowym w Kozienicach.

Przewodniczący Wydziału
374 Starosta **Zawistowski**

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„Gońca Krakowskiego"

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiękcza i usuwa CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. 265

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. **Objawy (podczas ataków):** w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka. **Sprzedaż** w aptekach i skład aptecz. **Skład główny:** Warszawa Nowy Świat 5, lewa oficyna, I. piętro.

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.